Ner 98. Kraków, 30 Kwietnia — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od mieisca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 29 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Rozpoczęła się wczoraj w Izbie deputowanych Rady Państwa dyskusya budżetowa. Rozprawy ogólne trwać mają, jak zapewniają dzienniki, przez dziś i jutro, a ewentualnie w poniedziałek przemawialiby jeszcze mówcy jeneralni i sprawozdawca. Posiedzenia podczas dyskusyi budżetowej odbywać się mają codziennie od godz. 10 rano do 5 po południu bez przerwy. Co się tyczy stanowiska stronnictw, słychać, że lewica miała zamiar wnieść przejście do porządku dziennego nad całym budżetem; wypływa to widocznie z uwag niektórych dzienników, iż nie można z góry odmawiać np. listy cywilnej, która na mocy ustawy przez centralistów uchwalonej stanowi pozycyę budżetową, lub też odrzucać referatów będących w rękach wiernokonstytucyjnych. Zaniechano przeto tego zamiaru, a *Fremdenblatt* przypuszcza nawet, że część lewicy głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Bardzo łatwo temu można wierzyć, gdyż nieprzejednaną opozycyę stanowi tylko koterya pp. Herbsta, Suessa i Plenera, która zawsze i wszędzie, mając lub nie mając podstawy, głosuje przeciw wszystkiemu, co od rządu pochodzi.

Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj wieczór do Wiesbaden, a cesarzowa do Baden-Baden.

Prov. Corr. zaprzecza pogłoskom od dawna obiegającym, aby po zamknięciu parlamentu miał być zwołany sejm pruski na krótką sesyę. Przypomnieć należy, iż zapowiedź sesyi sejmowej dodatkowej odnosiła się do sprawy rewizyi ustaw antikościelnych. Gdy zaś teraz urzędownie zaprzeczono zwołaniu sejmu ponownie, znaczy to przeto, iż myśl rewizyi rzeczonych ustaw, jeśli rzeczywiście istniała, zaniechaną jest teraz.

Parlament niemiecki ukończył onegdaj i uchwalił ustawę o języku obrad Wydziału krajowego w Alzacyi w duchu wniosku, a mianowicie, że tylko w języku niemieckim obrady tego ciała odbywać się mogą, a to na tej zasadzie, że skoro Alzacya i Lotaryngia wcielonemi zostały do Niemiec, a zatem winny być niemieckiemi. Jest to ta sama doktryna, jakiej rząd trzyma się w Poznańskiem i w Szlezwiku. Minnigerode uważał wniosek rządowy, jako nowy dowód ufności dany Alzacyi (!), zaprzeczał potrzeby używania języka francuskiego i wnosi, aby tylko ci członkowie Wydziału, którzy wcale nie posiadają języka niemieckiego, mogli jeszcze czas jakiś przemawiać po francusku. Członek Wydziału Alzackiego Winterer, chociaż Niemiec, przemawia za potrzebą zachowania języka francuskiego w Wydziale, jeśli obrady mają nie być obojętne dla publiczności. On i jego towarzysze wnoszą nietykalność członków Wydziału. Podsekretarz stanu Mayr przemawiał za zakazem używania języka francuskiego; Marquardten jest również przeciwny francuzczyznie. Z kolei parlament odrzucił następnie poprawki, które zmierzały do utrzymania niemieckiego charakteru Wydziału, ale pozwalały niektórym deputowanym używać języka francuskiego. Izba przyjęła wreszcie całą ustawę i odrzuciła wniosek o nietykalności członków Wydziału.

Prov. Corr. w artykule polemicznym przeciw stronnictwu postępowemu przyznaje, że ks. Bismark jest obrońcą stanu ubogiego, którego broni przeciw ekonomicznym zasadom partyi postępowej i obronę tę uważa za ostatnie zadanie życia swego. Mogą panować jeszcze różnice zdań o środkach przez niego projektowanych, ale to nie odwiedzie kanclerza od celu zamierzonego, gdyż wziął sobie za obowiązek bronić dobra ubogiego ludu i w ten sposób zapobiedz wstrząśnieniu jakieby mogła sprowadzić burza w organizacyi społecznej.

Z tych słów tyle da się wyciągnąć, że system reform kanclerza co do kwestyi podatków, handlu, zabezpieczenia życia robotników, itd. nie tyle na ekonomicznych opiera się podstawach, jako raczej uważany być winien za środek zapobiegający wstrząśnieniom socyalnym.

Powtórzyło się onegdaj w Izbie niższej parlamentu angielskiego zajście z Bradlaughem, który stawił się znowu dla złożenia przysięgi, a gdy prezes Izby kazał mu wyjść, gdyż jako nie zaprzysiężony nie jest deputowanym, a nikt nie będący członkiem Izby, nie może się w niej znajdować, użyto znów siły, aby go wydalić. Gladstone oświadczył, że nie może poprzeć wniosku Labouchera, aby każdy deputowany miał wolność wyboru między złożeniem przysięgi albo złożeniem w jej miejsce oświadczenia, a to z powodu nagłości obrad nad ustawą agraryjną. Northcote naczelnik konserwatystów, wykazał z naciskiem konieczność niedopuszczania poniewierania przysięgi i wskazał obowiązek rządu uwolnienia Izby od zajść podobnych. Wtedy Gladstone wniósł, aby wniosek Labouchera postawić na porządek dzienny we czwartek, i dodał, że nie rządu rzeczą jest, ale opozycyi projektować sposób rozwiązania trudności, które mimo wniosków rządu i jego przezorności wywołane bywają przez opozycyę. Widoczną jest rzeczą, że dla Gladstona obojętną jest kwestya przysięgi, i dlatego żądał postawienia wniosku Labouchera, a czy go Izba przyjmie lub odrzuci, rząd umyje ręce.

Labouchere oświadczył wreszcie, że Bradlaugh niechcąc wywoływać zmiany ustawy o przysiędze, uchyla żądania swoje. Labouchere cofnął przeto swój wniosek o odroczenie Izby.

Wystąpienie kilkakrotne ostatniemi czasy Northcota w Izbie niższej wskazuje, że obóz konserwatywny jego wybrał na swego kierownika po śmierci Beaconsfielda, co też utrzymuje *Morning Post*. W Izbie wyższej ma objąć ster konserwatystów książę Richmond. *Times* donosi, że lord Paget odmówił przyjęcia posady posła w Petersburgu ze względów klimatycznych.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Paryża pod d. 28 b. m., że sytuacya dyplomatyczna nie ulegnie żadnéj zmianie z powodu nowego odwołania się beja Tunetańskiego do mocarstw. Misya kapitana włoskiego Camperio do Tripolis została zaniechana, a stosunki Francyi do Włoch znowu się polepszają. Z innéj zaś strony donoszą, że rząd włoski wysyła flotę do Tunisu a w Marsylii głoszono, iż bej odstąpił czy też sprzedał Włochom przystań Ham-Mamet i wyspę Kurial, aby zneutralizować zamiary francuskie.

Ajencya Havasa zamieszcza list z Medyolanu donoszący, że we Włoszech panuje pojednawcze usposobienie względem Francyi w sprawie tunetańskiej. Opinia publiczna pojmuje, że interesa włoskie nie są wcale narażone w Tunisie i nie stawia oporu legalnemu wpływowi Francyi w tym kraju, gdyż wpływ ten może wypaść tylko na korzyść powszechną cywilizacyi i na pomyślność Tunisu. Można przeto przypuścić, że owa tak nie w porę powstała i niemile skomplikowana kwestya przesądów międzynarodowych nie będzie więcej zachmurzać stosunków między obu narodami, z natury przeznaczonemi żyć z sobą w serdecznej zgodzie. List ten medyolański zanadto widoczną nosi cechę urzędowego wyrobu paryskiego, aby mógł być poczytanym za głos Włoch, a tem mniej za wyraz tamecznej opinii publicznej. Jeżeli sprawa tunetańska nie porusza w tej chwili umysłów we Włoszech, to chyba z tego powodu, że przesilenie gabinetowe jeszcze nie skończyło się i że zachowanie się Włoch w znacznej części zależeć będzie od zachowania się Anglii. Tymczasem republikanie włoscy zapowiedzieli na sobotę wielką demonstracyę przeciw Francyi na Janikulu.

Dziennik rzymski *Fracassa* donosi, że z powodu przerwania związków telegraficznych z Tunisem, Anglia wysłała parowiec pocztowy „Kondor“ do La Goulette a również Włochy wyślą tam swój parowiec. Związki telegraficzne szły dotąd przez Algier.

Wojsko francuskie pod wodzą Rittera przegnało Chrumirów, obsadziło wyżyny na prawym brzegu rzeki Ud-dżenan a główny korpus pod wodzą Logerota zajął już miasto Kef i miał niebawem zająć miasto Bedżę, których komendanci mieli nakaz nie stawienia oporu, lecz zaprotestowania. Protestacyami temi usiłuje bej Sadok wciągnąć nie tylko Portę, ale oraz Europę w spór swój z Francyą. Protestacye beja i Sułtana opierają się na twierdzeniu, że wojna była rozpoczęta bez jej wypowiedzenia i że brat beja wyruszył przeciw Chrumirom, aby ich poskromić. Ale Francya nie wcześniej rozpoczęła kroki wojenne, aż z Tabarki zaczęto strzelać do jej okrętu, a wojsko tunetańskie nie poskromiło Chrumirow, lecz wspólnie z nimi strzelało do Francuzów.

W prowincyi algierskiej Oran po zamordowaniu oficera bióra arabskiego w Géryville, pokolenie Uled Sidi usiłowało pod wodzą Si Hamzy postąpić na Géryville, ale Francuzi zapobiegli temu ruchowi i rozciągnęli kordony.

Z Madrytu donoszą, że cała prasa hiszpańska pochwala wystąpienie Francyi przeciw Tunisowi.

Goniec urzędowy donosi, że w skutek choroby gubernatora Turkestanu jenerała Kauffmana, zastępcą jego został mianowany jenerał-porucznik Kołpakowski.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Aten d. 27 b. m., rząd grecki pozostawi ostatnią notę mocarstw bez odpowiedzi. Stało się to skutkiem udania się *in corpore* reprezentantów mocarstw do Komundurosa z zapewnieniem, że o los Greków pozostawionych pod panowaniem tureckiem nie ma przyczyny troszczyć się, ponieważ los ich w równéj mierze jak Grecyę, obchodzi całą Europę. Na to odrzekł Komundoros, że w takim razie do ostatniéj swéj noty nie ma nic dodać i położył tylko nacisk na potrzebę pośpiechu w oddaniu Grecyi przeznaczonych jéj nowym projektem terytoryów.

W kołach dyplomatycznych uważają zrzeczenie się dalszych korespondencyj ze strony Komundurosa za dobry prognostyk pokojowego załatwienia sporu grecko-tureckiego, chociaż może Grecy w wybiegu tym ukrywają chęć pozostania przy swych zastrzeżeniach, do których w stosownej chwili odwołaćby się mogli.

Projekt ustawy dotyczącej konwersyi długów hipotecznych, zapowiedziany świeżo w Radzie państwa, naznacza nowy, trzeci z rzędu okres działalności ministra Dunajewskiego. Dwa pierwsze okresy, a właściwie dwa zadania równocześnie podjęte dadzą się oznaczyć następnie:

1) zapewnienie bieżących potrzeb skarbu, spełnienie tego co przyjął nowy minister finansów w sukcesyi po swoich poprzednikach, a co zdobywać musiał niezawsze może zgodnie z myślą przewodnią swojego programu wbrew zawziętej opozycyi popleczników dawnego systemu, który tę spuściznę po sobie zostawił.

2) przygotowanie gruntu dla nowego systemu obejmującego społem gospodarstwo w finansach państwa i gospodarstwo ekonomiczne na polu bogactwa narodowego.

Do pierwszych zadań należą te sprawy, w których minister skarbu stał poniekąd na stanowisku biernem i obronnem a więc przeprowadzenie reformy podatkowej i cała dotąd stanowczo niezakończona walka budżetowa.

Do drugiej kategoryi zaliczyć winniśmy tę akcyę p. Dunajewskiego, która była niezawisłą od parlamentu, a zręcznie pokierowanym i głęboko obmyślanym planem otwarła państwu i krajowi nowe źródła kredytu, nowe stworzyła mu narzędzia. Instytucya banku krajów, oraz ostatnia pożyczka państwa tak świetnem uwieńczona skutkiem świadczy o przezorności systemu, który wpierw zabezpiecza warunki, nim przystępuje do rozwinięcia programu.

Jeśli trzy rzeczy, jak rzekł jeszcze Montecuculi, są potrzebne do prowadzenia wojny: pieniądze, pieniądze i pieniądze! to tem bardziej są niezbędne do kampanii ekonomicznej i reformy finansowej. Że p. Dunajewski z równą łatwością, z jaką odpiera swą świetną wymową pociski i zaczepki swych przeciwników w parlamencie, umie otwierać źródła Paktolu dla kredytu państwa, umie zdobywać ten oręż złota, świadczy nadspodziewanie pomyślny rezultat tych dwóch operacyj finansowych.

Lecz nie dość otworzyć przypływ kapitałów obcych i swojskich, ale trzeba im wyżłobić koryto, trzeba je oprzeć o realne wartości i dać im rękojmię dobrze zrozumianej polityki ekonomicznej. Tu zaczyna się właściwy program ministra Dunajewskiego. Głównem jego znamieniem, że nie jest fiskalnym, jak bywał dotychczas, ale że jest ekonomicznym, że sprawy finansów państwa nie oddziela, jak czyniono dotąd, ale owszem łączy ze sprawą gospodarstwa ekonomicznego.

Program ten zwraca się najpierw do stosunków własności ziemskiej, jako pierwotnej podstawy bogactwa narodowego. W świecie ekonomistów europejskich przeważa dziś ten prąd, który nazwano agraryjnym. Pierwsze zaś pytanie tego kierunku, którym się zajmują zarówno w Berlinie jak w Paryżu, ale który przedewszystkiem w Austryi, a najbardziej w Galicyi wymaga uwzględnienia i spiesznej pomocy, dotyczy stosunku produkcyi rolnej i własności ziemskiej, do kredytu. Od wielu lat pisano ustawicznie o tej potrzebie w kraju i dzienniku naszym, zajmuje się nią dziś szkoła agrarystów w Niemczech, i szkoła reformy społecznej we Francyi, nie potrzebujemy się przeto rozwodzić nad jej doniosłością. Powiedzmy tylko, że to, czemu podołać nie mogły prywatne usiłowania w kraju; to, co zajmuje teoretyków za granicą, to pierwszy Dunajewski inauguruje, jako inicyatywę państwa, a jednak umie tę inicyatywę ująć w takie formy i granice, że państwo według ducha projektowanej ustawy ma tylko spełnić zadanie pomocnicze, usunąć przeszkody, ulżyć ciężaru, ale nie krępuje w niczem swobody, jakiej wymagają stosunki ekonomiczne i społeczne.

Kwestya konwersyi długów hipotecznych, po raz pierwszy, jeśli się nie mylimy, wystąpiła jako jeden z punktów programu rządowego w mowie hr. Taaffego dnia 17 stycznia b. r. w Radzie państwa.

Obniżenie stopy procentowej będące w części skutkiem zasilenia targu pieniężnego w monarchii otwarciem nowych źródeł płynących z zachodu, mogło przepłynąć po powierzchni i ułatwić budowę kilku kolei żelaznych, zasilić tu i owdzie upadającą inicyatywę wielkiego przemysłu i zginąć znów w jakimś *krachu* bez żadnej ulgi dla własności ziemskiej, bez korzyści dla produkcyi pierwotnej. Potrzeba było rolnictwu rozwiązać ręce i usunąć kamień dawnych ciężarów hipotecznych, który je przywalił. Konwersya długów hipotecznych ma właśnie to zadanie, a jeśli jest dobrodziejstwem dla rolnictwa, niemniej może stać się korzystną dla ruchu pieniężnego, ułatwiając wpływom kapitałów przystęp do ziemi dającej zawsze najpewniejszą rękojmię.

Projekt ustawy o konwersyi ujęty w cztery paragrafy, z których pierwszy zawiera w sobie główne jej myśli, trzy inne zaś dalsze są tylko korolaryami. Paragraf ten pierwszy ogranicza się tylko na obniżeniu taks hipotecznych. Jest to więc właściwie ofiara fiskalności na rzecz interesów ekonomicznych. Ale paragraf ten ma wyższą doniosłość, bo naznacza cały plan konwersyi. Ulga ta stemplowa nierozciąga się do nowych długów, ale ułatwia tylko zamianę istniejących ciężarów hipotecznych na niżej oprocentowane.

Dotąd każda zmiana pożyczki ulegała opłatom w stosunku do jej wysokości. Stąd taksa hipoteczna wraz z kosztami całej tej operacyi pochłaniała niemal tę korzyść, jaką obniżenie stopy procentowej przedstawiać mogło. Projekt ustawy wychodzi z zasady, że istota długu przy konwersyi się niezmienia, tylko się zmieniają warunki między wierzycielem a dłużnikiem, słusznie więc uwalnia samą sumę pożyczkową od wszelkiej opłaty, a zostawia tylko stęple od dokumentów 50 centów od arkusza, czyli zwykłą opłatę od aktów będących układem. Ulga ta nie sięga do nowych długów, ani do prywatnych należytości; nieułatwia przeto dalszego obciążenia ziemi, ale tylko w dzisiejszem *status quo* hipotecznem dostarcza środków ratunku.

Dobrodziejstwo to równe dla zakładów kredytowych, co dla wierzycieli ziemskich, bo rozszerza pole ich działania i wzajemnej konkurencyi. Czas konwersyi naznaczony na pięć lat wskazuje niejako epokę przejściową dla rolnictwa, z których winno ono skorzystać.

Pozostaje nam jedna obawa co do skuteczności tego zwolnienia w taksach przy konwersyach. Obawa ta odnosi się do trudności w uzyskaniu ustępstw pierwszeństwa dla długów hipotecznych od niżej zahipotekowanych, często nawet fikcyjnych pozycyj, jak różnego rodzaju ewikcye.

Konwersya naruszać nie może praw niżej zahipotekowanych, a daje im rękojmię łatwiejszej wypłacalności dłużnika przy niższych procentach. Stąd zastanowićby się wypadało, czy dla uzupełnienia projektu ministra finansów, nie należałoby na drodze ustawodawczej uchylić trudności co do ustępstw pierwszeństwa i innych formalności.

P. Dunajewski mimo codziennej walki, którą staczać musi w Radzie państwa, zdołał z obronnego przejść na stanowisko dodatnie, wprowadza on w życie pierwszy punkt swego programu. Zapowiedziany w mowie hr. Taaffego szereg reform już nie jest obietnicą. Akcya dodatnia ma zawsze wielką siłę i urok, który musi oddziałać na opinię w krajach, a tem samem i na stronnictwa w Radzie państwa. Projekt niniejszy zgodny z ogólnym dziś prądem ekonomicznym, jeśli dla kraju naszego ma szczególne znaczenie i zbawienne sprowadzić może następstwa, niemniej i w innych krajach koronnych wywoła uznanie. Ma on nadto zaletę nowości, odkrycia środka, którego szukali teoretycy, który rozwiązuje praktycznie jeden z najważniejszych problematów ekonomicznych: problemat stosunku kredytu do rolnictwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 28 kwietnia.

(§§) Centralny krajowy komitet wyborczy zgromadził się wczoraj na posiedzenie, aby wziąć pod swoją opiekę wybór posła sejmowego z kuryi gmin wiejskich powiatów Lwów-Szczerzec-Winniki w miejsce ś. p. Kornela Krzeczunowicza. Rozbierano tę kwestyę poufnie i zgodzono się na to, że nie można powziąć żadnej uchwały ani wystąpić z żadnym krokiem stanowczym, dopóki nie będzie wiadoma uchwała włościan-wyborców, którzy na dziś po południu zwołani zostali na zgromadzenie przez zastępcę marszałka powiatowego X. kanonika Zabłockiego. Było to niejako świadectwo dojrzałości politycznej, zwłaszcza włościanów powiatu lwowskiego, gdyż komitet centralny nigdy nie powodował się bezwzględnie zasadą, że należy wyczekiwać inicyatywy samych wyborców z gmin wiejskich. Ustępstwo to czynił dawniej komitet tylko wtedy, gdy widział, że okrąg wyborczy posiada intelligentnych wyborców, którzy znają dobrze tak potrzeby swoje jak i osobistości, któreby im zadość uczynić mogły. Zdaje mi się, że ta zwłoka wyszła na dobre akcyi wyborczej, bo gdyby komitet centralny przystąpił był wczoraj do utrwalenia kandydatury, byłby zapewne oświadczył się za księciem Adamem Sapiehą a tymczasem na dzisiejszem zgromadzeniu włościan wybrano innego kandydata. Zapobieżono tedy rozdwojeniu, t. j. najniebezpieczniejszej rzeczy w każdej akcyi wyborczej.

Na dzisiejszem zgromadzeniu wyborców było około 100 uczestników, w większej części włościan. Jeżeli Dom narodny spędzi na swój mityng, zapowiedziany na 6 maja tyleż włościan, ile ich dziś przybyło na zaproszenie X. Zabłockiego, ruskie pisma będą tryumfować niezmiernie, pójdą zaraz do Wiednia telegramy o wielkim *Bauerntagu* a *N. fr. Presse* powinszuje zwycięztwa swoim sojusznikom i powie, że wybór X. Szwedzickiego jest zapewniony. Że jednak ten wybór nietylko nie jest zapewniony, lecz nawet nie grozi nam w takim stopniu, jak przy wyborze p. Abrahamowicza do Rady państwa, o tem pisałem niedawno, a dziś pod wrażeniem odbytego zgromadzenia wyborców zapewniam ponownie.

P. **Abrahamowicz** zagaił zgromadzenie włościan podnosząc dojrzałość polityczną wyborców, którzy powinni sami wybrać kandydata a nie czekać aż im narzucony zostanie. Zaraz po tej przemowie p. **Winnicki** z Basiówki zwrócił uwagę wyborców, że skoro p. Abrahamowicz uznany został za godnego następcę ś. p. Kornela Krzeczunowicza w Radzie państwa, to i w sejmie powinien zasiąść na krześle tego nieodżałowanego obywatela. P. Abrahamowicz stanowczo uchylił swoją kandydaturę, gdyż jest już posłem sejmowym więc oddać musi usługi powiatowi lwowskiemu, chociaż z innej kuryi mandat piastuje. P. **Ubysz** postawił kandydaturę ks. Adama Sapiehy i gorąco ją zalecał, ale mimo to wkrótce potem inaczej się namyślił i siebie na kandydata zaproponował. Niema w tem nic złego, nawet niestósownego, owszem jestto obowiązkiem obywatelskim zgłaszać się do służby publicznej, ofiarować współobywatelom swoje siły i zdolności, jeżeli się ma oprócz dobrych chęci, także dobre wyobrażenie o uzdolnieniu do piastowania mandatu poselskiego. Skromność byłaby tu niewłaściwa a w krajach politycznie nierównie dojrzalszych niż Galicya nie jest to żadnem niezwykłem zjawiskiem, że ktoś nie wezwany z własną kandydaturą występuje. Ale p. **Ubysz** nie ograniczył się do postawienia kandydatury własnej lecz poszedł dalej i wystąpił przeciw swojemu rywalowi p. Teofilowi **Merunowiczowi**, którego gorąco zalecił przedmieszczanin Stefan Russocki. To jest już niestósownem, zwłaszcza, jeżeli w walce nie chodzi o programy polityczne, lecz o sąd o zdolnościach i zasługach kandydatów.

P. **Merunowicz**, którego kandydatura już od dawna przez włościan bez żadnej inspiracyi była propagowana, wystąpił z mową kandydacką wcale szczęśliwą, bo jasną, treściwą i niepretensyonalną. Zaczął od tego, że jest Rusinem, ale takim, który w Polaku widzi brata rodzonego i nie chce podkładać ognia pod wspólną chatę, lecz wspólnemi siłami pragnie pokonać wspólnego wroga, to jest nędzę. Jako poseł, mowca starałby się dokonać tego, co rozpoczął już nie bez dodatnich rezultatów, jako sekretarz Rady powiatowej, t. j. umożliwić ludowi wyzwolenie się z długów lichwiarskich za pomocą konwersyi, o którą prowadzi rokowania z wiedeńskiemi zakładami finansowemi. Jako poseł, dążyłby mowca dalej do wytworzenia gminnych funduszów rezerwowych na cele szkolne, którym obecnie niejedna gmina podołać nie może. Mowca zwrócił uwagę na złe urządzenie domów karnych, w których niezepsuty jeszcze przestępca odbywa czasem najlepszą szkołę na skończonego złoczyńcę. Na tem polu dążyć należy do reformy, mianowicie starać się trzeba o to, aby urządzono osady rolne lub folwarki dla niezepsutych jeszcze przestępców ze stanu włościańskiego. Wreszcie oświadczył mowca, że jako poseł dążyłby do tego, aby władze skarbowe pozwoliły gminom powiatu zaopatrywać się w sól bez pośrednictwa przekupniów, przez co cena byłaby niższa.

X. **Stojałowski** zwrócił uwagę, że skoro ks. Adam Sapieha nie zgłosił kandydatury i niewiadomo, czyby ją przyjął, wypada wziąć pod rozwagę tylko kandydaturę p. Teofila Merunowicza.

Przedtem jeszcze oświadczył p. Ubysz, że cofa swoją kandydaturę, ale tylko wobec kandydatury księcia Adama Sapiehy.

Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturą p. Merunowicza, wybrało potem Komitet wyborczy i uchwaliło, że po przeprowadzeniu wyborów ma się odbyć jeszcze jedno zgromadzenie wyborców. Ta ostatnia uchwała zdaje się pozostawiać jeszcze obrońcom kandydatury ks. Sapiehy możność obalenia kandydatury p. Merunowicza. Zadaniem komitetu miejscowego a względnie centralnego będzie postawić rzecz jasno, aby w samej chwili wyboru nie było dwóch kandydatów, lecz jeden tylko: ks. Sapieha albo p. Merunowicz. Od tego zawisł dobry rezultat wyboru.

Wiedeń 28 kwietnia.

(141-sze posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godzinie 10, odbierając nasamprzód przyrzeczenie poselskie od nowo wybranego posła **Weitlofa** (z śródmieścia wiedeńskiego w miejsce zmarłego Brestla), a następnie, zwracając się do Izby, w słowach następujących: „Wysoka Izbo! *(Izba powstaje)*. Najwyższy nasz Dom Cesarski, przedewszystkiem Najmiłościwsi Cesarz i Król nasz oraz Cesarzowa i Królowa nasza, tudzież Najjaśniejsi Król i Królowa belgijscy w tych dniach obchodzić będą wzniosłą uroczystość rodzinną: zaślubiny Najdostojniejszego Cesarzewicza Rudolfa z Królewną Stefanią belgijską. Skoro już w życiu zwykłem, kochający rodzice i krewni krokowi tak brzemiennemu w następstwa na całe życie, pierworodnego swego w rodzicielskiej pieczy błogosławią i życzenia swe wynurzają, życzenia szczęścia i pomyślności, o ileż więcej uczucie to musi się spotęgować, gdy do czystych, szlachetnych uczuć ludzkich przybywają jeszcze względy wielkiego znaczenia publicznego i państwowego, gdzie wierne ludy, doświadczone wiekami w miłości, przywiązaniu i ofiarności dla Najwyższego Domu Cesarskiego, w szczęśliwym i błogim związku z przyszłym piastunem Korony, upatrują też rękojmię własnego dobra i własnej pomyślności. To też widzimy, że te zaślubiny Najdostojniejszego Cesarzewicza naszego stają się uroczystością narodową w najpiękniejszem i najszlachetniejszem tego wy-

razu znaczeniu, uroczystością wszystkich ludów wielkiego państwa tego; widzimy wszystkie warstwy ludności, wszystkie klasy społeczne współzawodniczące w wynurzeniu Najwyższemu Domowi Cesarskiemu i Najdostojniejszej Parze Narzeczonych uczuć przywiązania i wierności. Dla tego też przekonany jestem, że wy wszyscy, Panowie, równie usilnie pragniecie wynurzyć najgorętsze uczucia wasze, aby Wszechmogący zesłać raczył na Najdostojniejszych Narzeczonych błogosławieństwo i szczęście w całej pełni. Aby te niewątpliwie przez nas wszystkich żywione w sercu uczucia znalazły wyraz, proszę wys. Izbę o upoważnienie prezydyum do złożenia w imieniu Izby Najdostojniejszej Parze Narzeczonych waszych życzeń. *(Oklaski).* Widzę, że powstaliście już z miejsc, a to upoważnia mię stwierdzić, że wniosek mój jednomyślnie przez wys. Izbę jest uchwalony. *(Huczne brawo i rzęsiste oklaski zewsząd).*

Z ministerstwa sprawiedliwości wniesiono projekt nowej procedury cywilnej wraz z uwagami objaśniającemi. Projekt to niezwykle obszerny: 990 paragrafów na 210 stronicach in 4°; uwagi objaśniające 310 stronic in 4°.

Po odczytaniu spisu petycyj uchwalono na wniosek posła Klaudego 67 petycyj w sprawie uregulowania prawnych stosunków nauczycieli szkół średnich wydrukować w dodatku do protokółu stenograficznego.

Minister skarbu Dr **Dunajewski** odpowiada na długi szereg interpelacyj, między innemi na interpelacyę posła **Starzeńskiego** w sprawie załatwień fiskalnych dla konwersyi długów ciążących na posiadłości ziemskiej; minister zapowiada wniesienie właściwego projektu. *(Oklaski z prawicy).*

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym znajdują się rozprawy o preliminarzu budżetowym i ustawie finansowej na r. 1881.

Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisali się: za budżetem pp. Dürkheim, Gödel, Matusz, Hausner, Kwiczała, Tonner, Liechtenstein Alojzy, Adamek, Ozarkiewicz, Hewera, Czelakowski, Czerkawski Euz., Kowalski, Tonkli, Rieger, Waszaty i Fischer; przeciw budżetowi: Mannsfeld, Kronawetter, Parher, Hallwich, Plener, Menger, Scharschmied, Jaques, Wolfrum, Obentraut, Schwab, Wurmbrand, Zschock, Sturm, Steudel i Roser.

Poseł **Mannsfeld** wywodzi, że rząd dzisiejszy i większość dzisiejsza nie są zdolne usunąć z gospodarstwa skarbowego niedobory. Charakteryzując prawicę i rząd, czyni to mówca przez porównanie prawicy z lewicą; prawica wciąż targuje się z rządem o nowe nabytki, rząd zaś czyni jej ustępstwa, a podczas gdy lewica nietylko nie zna podobnych targów, lecz nadto silna jest jedną wielką ideą, prawica nie zna w łonie swem zgody, nawet co do najmniejszej kwestyi. A wszakże już byłby czas wszystkim stronnictwom pomyśleć o usunięciu niedoboru. Na to jednak potrzeba rezygnacyi z strony prawicy co do jej dążeń partykularnych. — Twierdzono, że właśnie decentralizacya jest jednym z sposobów oszczędności; doświadczenie dotychczasowe uczy, że rzecz ma się wręcz inaczej; dualizm i autonomia krajów podrożyły administracyę. Na większej jeszcze decentralizacyi od dzisiejszej źle wyszłyby kraje, które i tak już dziś zaledwie mogą wydołać swoim obowiązkom finansowym. Dla usunięcia niedoboru trzeba będzie zaapelować do ofiarności Izby i ludności na rzecz państwa; a jakże prawica mogłaby to uczynić, skoro interesa państwa stawia niżej interesów krajowych ku niemałej krzywdzie dla potęgi i kredytu państwa? Dziś wszystkie urzędy administracyjne, instytucye państwowe i komunikacye są przedmiotem do zaspokojenia życzeń partykularnych, przez co państwu przybywa tylko ciężarów. Że tak jest, przekonaliśmy się nawet przy podatku gruntowym. W tym duchu mówca ciągnie dalej źle sklejoną rzecz swą, wywołującą często śmiechy na prawicy, a mimo to oklaskiwaną przez lewicę. Mówca kończy zdaniem o potrzebie zjednoczenia ludów pod jednym sztandarem czarno-żółtym. *(Poseł Greuter: czarno-białem! — Poseł Alter: Jesteś pan oszczercą! — Poseł Greuter: Ależ nie do pana pito!).*

Poseł **Dürkheim** wywodzi, że nie godzi się odmawiać rządowi budżetu dla tego tylko, że nie wyszedł z łona stronnictwa, które go odmawia. Co się tyczy niedoboru, wina cięży na lewicy, która też rządami swemi sprowadziła pogorszenie doli ludności robotniczej i rolniczej. Projektować zmniejszenie wydatków na wojsko, rzecz to łatwa dla tych, którzy nie są odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo państwa. Wogóle lewica nie ma prawa krytykować tych, którzy w dwu latach nie zdołali naprawić wszystkiego złego, co sama przez lat piętnaście nabroiła. Mówca zwraca uwagę na ruch włościański, który, wszczęty przez lewicę, tak niekorzystny dla niej bierze przebieg, bo chłopi nie chcą już nic wiedzieć o adwokatach z lewicy; a dalej przechodzi do omówienia akcyi rządu, polegającej na zasadzie, że przedewszystkiem trzeba postarać się o naprawienie doli ludności i o podźwignienie bogactwa narodowego. Mowca zgadza się najzupełniej na tę dążność rządu i prawicy i głosować będzie za budżetem.

Poseł **Kronawetter** w obszernym wywodzie stwierdza, że już za rządów Auersperga i Lassera zawsze głosował przeciw budżetowi, choć nawet prawica wówczas przyzwalała budżet, tak też i dziś głosować będzie. Albowiem przyzwolić można budżet tylko temu rządowi, który wnosi go na zasadach świadczących o czuwaniu nad interesami wszystkich klas ludności; rząd teraźniejszy zaś nie dał jeszcze dowodów, iżby mu chodziło o interes tej części ludności, która dziś jest pozbawiona praw politycznych. Co więcej, cała Izba nie ma nawet prawa przyzwalać budżetu, bo nie reprezentuje całej ludności. Gdybyście panowie sami ponosili podatki i dawali rekruta, wtedy dopiero mielibyście prawo rozporządzać majątkiem państwa. Mowca porównywa rząd teraźniejszy z gabinetem Auersperga i Lassera; porównanie to wypada bardzo na niekorzyść rządu poprzedniego; mimo to mowca nie widzi jeszcze i dziś dosyć postępu i zwrotu ku lepszemu, mianowicie pod względem idei demokratycznej, żądającej sprawiedliwości co do równouprawnienia. W polemice z Mannsfeldem wyznaje się mowca centralistą w ustawodawstwie, ale zwolennikiem decentralizacyi w władzy wykonawczej.

Poseł **Gödel-Lannoy** wyłuszcza cały program naprawienia wewnętrznych stosunków państwowych. Przedewszystkiem idzie o usunięcie niedoboru przez przysporzenie skarbowi dochodów reformą podatkową i przez oszczędności; dalej zmiana systemu administracyjnego, reforma procedury cywilnej, ulgi dla gmin przez wydanie nowej ustawy o przynależności, reforma ustawy o należytościach skarbowych, polepszenie instytucyj do egzekwowania podatków, zapobieżenie lichwie przez kasy zaliczkowe i t. d. Mowca widzi rząd na dobrej drodze i dla tego przyzwala mu budżet.

Przemawiają jeszcze poseł **Pacher**, który, jak sam stwierdza pod koniec mowy, mówił o całej akcyi rządu i prawicy tylko z przekąsem i poseł **Matusz**, który zapytuje preopinanta, czy tu rozprawa budżetowa, czy też miejsce do miotania obelg na rząd i prawicę; zwalając winę niedoboru na lewicę, mowca głosować będzie za budżetem.

Na tem przerwano rozprawy.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne jutro.

Petersburg 26 kwietnia.

○ Święta wielkanocne (v. s.) przeszły spokojnie. Cesarz przepędził je w Gatczynie w kole rodzinnem. Żadnych, ani oficyalnych, ani dworskich przyjęć nie było. NPani jest bardzo cierpiącą. Ostatnie wypadki sprowadziły rozstrój nerwowy. Cesarzowa zrywa się po nocach w ciągłem niepokoju o zdrowie i życie swoich dzieci i męża.

Tego niepokoju nie umniejszy zapewne nowa proklamacya rozesłana wczoraj przez komitet wykonawczy rewolucyjny pod datą 16 kwietnia v. s. Stronnictwo rewolucyjne oświadcza w niej, że z egzekucyi wykonanej pospołu z Frołowem (katem) na osobach Perowskiej, Zelabowa, Kibalczyca, Michajłowa i Rysakowa, widzą, że „Aleksander III chce postępować tą samą drogą, co i Aleksander II, walka zatem rozpoczęta pod panowaniem ojca ustać nie może i owszem prowadzoną będzie z dotychczasową energią“. Pojawienie się tej proklamacyi jest tem charakterystyczniejsze, że jakto wam donosiłem, policya w ostatnich czasach zabrała trzy tajne drukarnie, t. j. tyle ile przypuszczano, że istnieje.

W kołach politycznych utrzymują, że do dnia 29go kwietnia v. s. Cesarz ostatecznie zdecyduje się co do kierunku polityki wewnętrznej. W tym czasie mają nastąpić różne zmiany osobiste, pomiędzy innemi na pierwszem miejscu stoi usunięcie się dobrowolne p. Abazy ministra finansów, który już wręczył podanie o dymisyę. Następcą jego ma być towarzysz ministra finansów p. Bunge. Jeżeli ta zmiana nastąpi, to świadczyć będzie bardzo smutnie o położeniu politycznem. P. Abaza cieszy się po hr. Loris-Melikowie największą powagą i popularnością w społeczeństwie i prasie. Jestto człowiek wielkiego doświadczenia administracyjnego, rzeczywistej nauki i samodzielnego umysłu i liberalnych poglądów. Wszyscy widzą w nim jedynego męża stanu, zdolnego kierować nadwerężonemi finansami Rosyi. Pan Bunge zaś mimo swej głębokiej wiedzy nie okazał się ani dość samodzielnym, ani dość praktycznym. Można śmiało powiedzieć, że jeżeli uwolnienie panów Makowa i Lievena było krokiem naprzód, to uwolnienie obu Abazów, dyrektora prasy i ministra finansów, jest krokiem w tył. W przyszłym liście postaram się scharakteryzować ogólną sytuacyę.

Sprawy monarchii.

(Wybory górnoaustryackie). Motywa do wyroku Trybunału państwa w sprawie wyborów górnoaustryackich są następujące:

Trybunał państwa orzeka: Rozporządzeniem namiestnictwa, odrzucającem reklamacye przeciw spisowi wyborców, tudzież przez przyjęcie dwunastu osób z pomiędzy tych czternastu, przeciw których prawu wyborczemu wniesione były protesty, naruszono poręczone konstytucyą prawo polityczne, mianowicie prawo wyborcze nadane § 9 ordynacyi wyborczéj dla Rady państwa w łączności z § 9 ordynacyi wyborczéj dla sejmu górnoaustryackiego.

Przeciw wniesionemu do trybunału zażaleniu namiestnik przywiódł okoliczność podającą kompetencyę trybunału w wątpliwość. Powołał się na artykuł III lit. b) ustawy zasadniczéj z d. 21 grudnia 1867 r., wedle którego do wniesienia zażalenia do trybunału państwa potrzeba, aby sprawa była wprzód załatwiona w drodze administracyjnéj, którego to warunku tu nie dopełniono, skoro rzecz należy w ogóle nie do zakresu kompetencyi trybunału państwa, lecz wyłącznie do kompetencyi Izby poselskiéj. Trybunał państwa atoli nie mógł uznać zarzutu tego za słuszny, albowiem namiestnik, po ogłoszeniu pierwotnego spisu wyborców z d. 23 października 1880 roku, orzekł w ostatniéj instancyi o wniesionych przeciw temu spisowi reklamacyach i ogłosił nowy spis wyborców z d. 6 listopada 1880. W ten sposób stało się w drodze administracyjnéj zadość przepisowi rzeczonéj ustawy. Do tego dodać jeszcze należy, że kompetencya Izby poselskiéj a kompetencya Trybunału państwa w sprawach wyborczych bynajmniéj nie są równe, bynajmniéj nie wyczerpują się nawzajem, lecz są między sobą różne, tak że między orzeczeniami dwu tych powag kolizya wcale powstać nie może. Izba poselska orzeka o prawach osób wybranych, Trybunał państwa zaś wyrokuje o prawach wyborców. Izba poselska uchwala tylko, czy chce uznać ten lub ów wybór za ważny, czy nie, a uchwała ta pozostaje, rozumie się, ostateczną i nietykalną, Izba poselska, co prawda, może przytem znaleść się w konieczności dochodzenia, czy ten lub ów ma prawo wyborcze, ale nie wydaje o tem ostatecznego orzeczenia. Trybunał państwa natomiast ogranicza się w orzeczeniach swych o wniesionych zażaleniach wyłącznie na tem, że stwierdza, czy postępowanie lub rozporządzenie władzy administracyjnéj narusza konstytucyjne prawo wyborców, czy nie, nie dotykając żadnego z punktów należących do wyłącznéj kompetencyi Izby poselskiéj, mianowicie, czy wybrańców wyszłych z takich wyborów uważać trzeba za wybranych legalnie, czy nie. Trybunał musiał przeto odrzucić zarzut niekompetencyi.

Ale i drugiego zarzutu rządowego, mianowicie, że żalący się nie mają prawa do wnoszenia zażalenia, Trybunał państwa nie mógł uznać za uzasadniony ustawami. Tak namiestnictwo, jak i komisarz rządowy przed Trybunałem czyni zarzut ten na téj podstawie, iż osoby żalące się same miały i wykonały swoje prawo wyborcze, a żalą się tylko na przyjęcie do spisu wyborców i na dopuszczenie do głosowania czternastu innych osób, które prawa wyborczego nie miały. W umotywowaniu zarzutu tego powołano się na dawniejsze orzeczenia Trybunału państwa, co do których przeoczono tylko, że chodziło w nich o wybory do reprezentacyi gminnéj, a nie do reprezentacyi państwa. Wedle § 9go, ustępu 3go, ordynacyi wyborczéj dla Rady państwa, prawo wyborcze dla Rady państwa jest powiązane z prawem wyborczem dla sejmu krajowego, a wedle § 9go ordynacyi wyborczéj i dla sejmu górnoaustryackiego prawo wyborcze w klasie najwyżéj opodatkowanych w posiadłości większéj jest wyłącznem prawem tych posiadaczy dóbr tabularnych, których powinność podatkowa co do tabularnych podatków realnych wynosi co najmniéj 100 złr. Paragrafem 29tym ordynacyi dla Rady państwa przyznano każdemu, kto ma prawo wyborcze w posiadłości, prawo wnoszenia reklamacyj przeciw ułożonemu przez namiestnika spisowi wyborców, mianowicie także przeciw zaliczaniu doń osób niemających prawa wyborczego. Żądanie przeto wyborców, aby do spisu wyborców posiadłości większéj nie przyjmowano osób niemających prawa wyborczego, jest konstytucyjnie poręczonem prawem politycznem, a ztąd też wynika prawo wnoszenia zażaleń przed Trybunał państwa.

Trybunał musiał odrzucić tedy i ten drugi formalny zarzut namiestnika, a przejść do merytorycznego rozpatrzenia zażalenia, tj., czy i o ile w wymienionych w zażaleniu czternastu wypadkach wykroczono przeciw legalności co do przyjmowania osób do spisu wyborców, czy osoby te w d. 6 lub 7 listopada 1880 roku, w których to dniach ułożono i ogłoszono spis wyborców, miały prawo wyboru, czy nie. Dwunastu z nich Trybunał nie mógł uznać za uprawnionych w owym czasie do głosowania posiadaczy dóbr większych w Górnéj Austryi.

Tu motywa wyroku rozbierają każdy z rzeczonych czternastu wypadków z osobna i wywodzą, że w jednym z nich baronowa Weichsowa nie miała prawa wyboru, bo nie była jedyną właścicielką dóbr, lecz tylko współwłaścicielką, a wedle ordynacyi wyborczej dla sejmu górno-austryackiego współwłaściciel nie ma osobnego, indywidualnego prawa wyborczego. Co się tyczy funduszu religijnego, nie ma on prawa wyborczego, bo nie można uważać go za jedną z tych najwyżej opodatkowanych korporacyj lub stowarzyszeń, którym wedle § 13go ordynacyi wyborczej dla Rady państwa służy prawo wyborcze. Ale i ztąd nie służy mu to prawo, że chce uchodzić za fundacyę i osobę jurystyczną, którym górno-austryacka ordynacya wyborcza nie przyznaje w ogóle prawa wyborczego. Z tejże przyczyny przyjęcie fundacyi imienia Schiefera do spisu wyborców nie było legalne. Co się tyczy dalszych ośmiu wypadków, o wszystkich razem decyduje przepis ordynacyi wyborczej dla Rady państwa i przepis ordynacyi wyborczej dla sejmu górno-austryackiego, że tylko posiadacze dóbr mają prawo wyborcze, aby zaś zyskać z tego tytułu prawo wyborcze, do tego potrzeba poprzedniego zapisania tych dóbr do tabuli krajowej. Do dnia 7 listopada r. 1880 atoli nie stało się to co do żadnej z osób wymienionych w tych ośmiu wypadkach, dla tego też uważać je trzeba za nielegalnie zapisane do spisu wyborców. Oprócz tego w jednym z tych ośmiu wypadków, mianowicie co do kapituły w Lincu, zachodzi okoliczność, że tabularnie nie kapituła, lecz fundusz religijny jest właścicielem i posiadaczem dóbr; w innym zaś z tychże ośmiu wypadków klasztor Salezyanek w Neustift nie jest posiadaczem lecz tylko użytkownikiem, które to prawo jego nie jest nawet zapisane w tabuli. A dalej w trzech z tychże ośmiu wypadków suma podatków realnych, opłacanych przez wymienione w nich osoby, nie dochodzi przepisanych 100 złr., a cząstki dóbr nabyte dla uzupełnienia kwoty, jakiej braknie do tych 100 złr., były wprawdzie już nabyte, ale jeszcze nie przepisane w tabuli na imię nabywców.

Natomiast w dwu z wszystkich czternastu wypadków zażalenie uważane jest za niesłuszne, a wymienione w nich osoby miały prawo wyborcze. Albowiem zarzut uczyniony przez użalających się, że zaliczenie podatku domowo-czynszowego do sumy podatków realnych, nie może być uważany za trafny, skoro wedle ducha austryackiej ustawy finansowej podatek domowo-czynszowy rzeczywiście należy do podatków realnych. Obie zaś osoby opłacają więcej niż 100 złr. podatków realnych w tem rozumieniu.

Praga. W Pradze czynią się wielkie przygotowania do uroczystego przyjęcia Następcy tronu, który po weselu ma wraz z małżonką przybyć na stałą siedzibę do stolicy królestwa czeskiego. Chcąc dodać świetności i charakteru narodowego obchodom, odłożono do przybycia Następcy tronu uroczystość otwarcia teatru narodowego. Ma ona się odbyć 28 maja, w dniu przybycia do Pragi dostojnej pary. Według programu Następca tronu z małżonką ma się udać po urzędowych przywitaniach do nowego gmachu teatru czeskiego. Przed gmachem ma być odśpiewaną powitalna kantata „Hlahol“ kompozycyi Bendla. Następnie Rieger ma powitać Arcyksięstwo Rudolfów mową. Nastąpią inne kantaty i przesunie się przed teatrem pochód hołdowniczy. Tego dnia odbędzie się uczta na wyspie Zofii na 300 osób. Rada miasta Pragi obradowała nad wysłaniem deputacyi na uroczystości weselne w Wiedniu. Do deputacyi tej wybrano: Władysława Riegera, Józefa Jirecka, Zeithamera, Olivę, oraz kilku innych członków Rady politycznie mniej znanych.

Ziemie Polskie.

(Ordery nadane duchownym katolickim w Królestwie Polskiem.) Oprócz biskupa kujawsko-kaliskiego Wincentego **Popiela**, który, jak już donieśliśmy wczoraj, otrzymał od Cara order Śgo Stanisława I klasy, Car wielu jeszcze duchownym katolickim w Królestwie nadał rozmaite ordery. Mianowicie: order Śtej Anny II klasy otrzymali: X. prałat **Słapczyński**, kanonik kapituły katedralnej Sandomierskiej; X. prałat **Sobolewski** i X. Teofil **Jagodziński** w Warszawie. Śtej Anny III klasy: X. kan. Aleksander **Boosa**, rektor seminaryum duchownego w Tyraspolu. Śgo Stanisława II klasy: X. Julian **Grabowski**, kanonik płocki. Śgo Stanisława III klasy: X. **Baczewski**, kanonik hon. Tyraspolski i X. kan. **Brzeski**, katecheta 1go gimnazyum w Warszawie. I nareszcie złoty krzyż kapłański (noszony na piersiach na wstędze orderu Śgo Stanisława) X. Edmund **Cieślewski**, katecheta 3go gimnazyum w Warszawie.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Jeden z korespondentów petersburskich do dzienników wiedeńskich opowiada, że po zamordowaniu Aleksandra II i wstąpieniu na tron jego syna przybył do Petersburga oficer duński, który wychowywał się na dworze królewskim w Kopenhadze i był towarzyszem lat dziecięcych dzisiejszej Cesarzowej. Powodem przybycia, była chęć oddania się na służbę i straż przy boku dawnej królewnej Dagmary a dzisiejszej Cesarzowej, aby w czasach strasznych niebezpieczeństw życiem własnem ją osłaniać. Oficer duński udał się więc do Cesarzowej z prośbą, aby za jej sprawą Cesarz przyjął go do szeregów gwardyi przybocznej mającej straż przy osobach Monarchy i jego małżonki. Cesarzową rozrzewniła ta gotowość do poświęcenia się, ale ze łzami wzywała przybyłego oficera, aby powracał do Danii i nie wystawiał się na niebezpieczeństwa grożące w Petersburgu. Cesarz zgodził się na przyjęcie Duńczyka do służby wojskowej ale na żądanie Cesarzowej nie dopuścił go do gwardyi pałacowej. Fakt ten jeśli jest prawdziwym, służyć może za ilustracyę położenia w jakiem się znajduje wszechwładzca Rosyi i jego nadobna a szlachetna małżonka.

(Aresztowania w Finlandyi). *Moskowskija Wiedomosti* przytaczają wiadomość z dzienników finlandzkich, że w Wyborgu, w jednym z hotelów, aresztowano d. 12 kwietnia dwóch podejrzanych ludzi, przybyłych kilka dni przedtem z Petersburga. Kiedy zażądano od nich paszportów, jeden z nich zamiast paszportu, pokazał t. z. „ukaz o odstawce“ wydany na imię majora Helmersena, drugi, podobnyż ukaz na imię kapitana Bojackiego. Oświadczyli przytem obadwaj, że jadą do miasta St. Mikel, którego jeden z nich miał być mieszkańcem stałym. Okazało się jednak, że w St. Mikel nieznano zupełnie człowieka nazwiskiem Helmersen i nigdy on tam niemieszkał. U obudwu tych ludzi znaleziono jeden tylko tłumok, mieszczący zapas wiktuałów, tudzież trochę garderoby i bielizny, a oprócz tego osobną paczkę, zawierającą, jak się okazało, dynamit. Aresztowano obu i odesłano pod silną strażą do Petersburga, gdzie zamknięci zostali w więzieniu. Nazajutrz zaś telegrafowano z Petersburga do Wyborgu o dowiedzenie się, czy nie mieszka w tem mieście niejaki Kowalenko, z którym dwaj aresztowani zdawali się mieć stosunek, a jeżeli mieszka, to kazano go aresztować i odesłać również do Petersburga. Acz z wielką trudnością, Kowalenkę w Wyborgu znaleziono w jednej z fabryk tytoniu, gdzie był robotnikiem. Oczywiście, że rozkaz aresztowania go i odesłania do Petersburga spełnionym został.

Górale Kaukazcy, przesiedleni przed dwoma laty ze swej Ojczyzny do gubernii Saratowskiej, podali, jak donosi *Pietiersburskaja Gazeta*, zbiorową prośbę do Cara Aleksandra III, „aby zlitował się nad ich losem i pozwolił im wrócić do ziemi rodzinnej, gdyż ani klimat, ani warunki ekonomiczne nowego ich miejsca zamieszkania, nieodpowiadają ich sposobowi życia ani otoczeniu, wśród którego urodzili się i wychowali, a do którego tak przywykli, że stało się ono ich drugą naturą; wygnanie zaś — jest dla nich męczarnią gorszą od śmierci samej“. — Czy i w jaki mianowicie sposób zostanie uwzględniona ta prośba? — dzienniki dotychczas nie wiedzą.

(Ofiara nihilistów), *Kiewlanin* donosi, że przed kilku dniami otruł się w Kijowie rozpuszczonym w wodzie fosforem z zapałek, mieszczanin L., będący oficyalistą prywatnym w jednej z większych cukrowni miejscowych. Po śmierci jego znaleziono list z wyznaniem: że będąc skazany przez socyalistów na śmierć za to, że jakiś czas należał do ich sprzysiężenia a potem się ich wyrzekł, nie chciał czekać, aż wyrok śmierci wykonany na nim zostanie przez obcą i okrutną rękę, i wolał sam sobie śmierć zadać. Czy prawdziwem jest to wyznanie, wykaże to dopiero śledztwo, które zostało zarządzonem.

Prokurator Plewe został mianowany rzeczywistym radcą stanu, pułkownik **Dworzycki** awansował na jenerał-majora.

W Petersburgu na średnim prospekcie aresztowano dwóch nihilistów, którzy z mieszkania pewnego doktora wykuli między dwoma murami nyżę, chcąc w niej umieścić tajną drukarnię.

Francya.

(Emile de Girardin). Z widowni politycznej zeszła jedna z najwybitniejszych postaci świata dziennikarskiego. Zmarły w Paryżu Emil Girardin urodził się w Szwajcaryi w roku 1802. Z początku nosił nazwisko Emila Delamothe, dopiero później przybrał nazwisko jenerała Aleksandra Girardina, twierdząc, że takowe mu się z prawa należy. Jenerał w istocie w kilka lat później zeznał, że Emil jest jego synem. Już jako Girardin rozpoczął swoję karyerę dziennikarską, wydając kilka romansów i kilku innych broszur.

Po roku 1831 Girardin, który doskonale ocenił i zrozumiał zadanie i rolę prasy, wydawał bądź to kolejno, bądź równocześnie kilka dzienników i przeglądów.

Ale dopiero w r. 1836 zrobił prawdziwy *coup de maitre* zakładając dziennik *La Presse*, organ polityki konserwatywnej. Dziennik ten redagowany bardzo świetnie i wielkiemi rozporządzający funduszami, zrobił prawdziwą rewolucyę w dziennikarstwie. Wówczas to miał Girardin sławny pojedynek z naczelnym redaktorem republikańskiej gazety *National* z Armandem Carrel, który się zakończył tragicznie, bo śmiercią tego ostatniego. Sprawa ta miała w Paryżu olbrzymi rozgłos, Carrel bowiem należał do najzdolniejszych i najbardziej poważanych osobistości stronnictwa republikańskiego. Girardin, który poprzednio miał już kilka pojedynków, dał sobie wtedy słowo, że żadnego już w przyszłości nie przyjmie wyzwania i w istocie kilka odmówił pojedynków.

W 1834 wybrany został deputowanym, nie zajął on jednak w Izbie wybitnego stanowiska. Obdarzony temperamentem dziennikarskim i pierwszorzędnym talentem pisarskim nie miał on daru wymowy. W 1839 bronił gabinetu hr. **Molé** przeciw koalicyi równie i Guizot cieszył się poparciem Presy. Przed samemi wypadkami lutowemi Girardin przewidując rewolucyę złożył mandat poselski chcąc się na później zachować. Podczas rewolucyi wpadł on 24 lutego 1848 do Tuileryi aby wręczyć królowi memoryał własną pisany ręką, w którym kategorycznie żądał abdykacyi i rejencyi księżny Orleańskiej. Za rzeczypospolitej należał do stronnictwa skrajnej lewicy (**Montagne**) za pomocą którego dostał się do Izby. Odbywał on podczas tych kilku lat najróżnorodniejsze ewolucye polityczne przerzucając się z obozu do obozu to popierając wszelkiemi sposobami kandydaturę ks. Napoleona, to znowu walcząc przeciw niemu w szeregach orleanistów i czerwonych. Mimo tego wszystkiego nie brakowało czytelników Pressie która otwarta dla wszystkich opinii była jednym z najlepszych dzienników paryskich. Po zamachu 2 grudnia 1851 kazano wyjechać Girardinowi z Francyi, wkrótce jednak dzięki dawnym z Napoleonem stosunkom otrzymał pozwolenie powrotu. Wróciwszy objął znowu kierownictwo *Pressy* które zatrzymał aż do 1856 w którym to roku sprzedał swój udział w tym dzienniku za sumę 800,000 franków. Mimo tego nie opuścił jednak całkiem redakcyi. Dopiero w 1866 założył nowy dziennik *La Liberte*.

W tym dzienniku, który rozchodził się w 80,000 egzemplarzach, bronił on i zwalczał naprzemian politykę Napoleona. Kilkakrotnie ściągnął nawet na siebie rożnorodne kary, zawsze jednak łączyły go węzły zażyłości z cesarzem, a po Sedanie znaleziono w Tuileryach dekret cesarski, mianujący Girardina senatorem. Za trzeciej rzeczypospolitej objął dyrekcyę dziennika *La France*, w którym niezmordowanie występował przeciw wszelkim monarchicznym i ultramontańskim zachciankom, mianowicie oburzony nagłem oddaleniem Juliusza Simona odznaczał się gwałtowną i niemiłosierną polemiką zwróconą przeciw jego następcom, to jest ks. Broglie i Fourton. W 1877 wszedł do Izby a mianowany prezesem komisyi mającej się zająć rewizyą ustaw drukowych, wytrwale i energicznie bronił ulubionej zasady: **zupełnej wolności druku** której hołdował przez całe swoje życie. Emil de Girardin był żonaty z panną Delfiną Gay słynną autorką kilku komedyj, z których mianowicie jedna t. j. *Lady Tartuffe* dotąd grywaną jest na wszystkich scenach europejskich. Sam Girardin również występował kilkakrotnie jako autor dramatyczny. Najbardziej znaną jest jego komedya p. n.: *Le supplice d'une femme*, którą przedstawiono w *Theâtre françaice* z ogromnem powodzeniem. Zajmując się żywo wszystkiemi kwestyami, biorąc przez pół wieku udział we wszystkich prawie objawach życia publicznego, pisał nieskończoną ilość pamfletów, rozpraw i broszur przeróżnej treści, politycznej, ekonomicznej, społecznej i t d. Francusi nazywali go też nie bez słuszności: *un remueur d'ideés*. Emil de Girardin mimo wielkich wad i słabości charakteru, pozostanie zawsze w historyi jako niezrównany typ dziennikarza XIX stólecia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 kwietnia.

Korona rumuńska. *Dziennik Polski* w N. 96 zamieścił następujący telegram: „**Bukarest** 26go kwietnia. Korona Stefana Wgo, księcia Mołdawskiego, którą już od wieków uważano za straconą, odnalezioną została w jednem z muzeów krakowskich. Rząd rumuński reklamował ją od Austryi i liczy na pewne, że korona ta ze wszelkiemi insygniami będzie wydaną i użytą przy koronacyi.“

Pominąwszy już „reklamowanie“ mniemanej korony od Austryi, jakoby nowo kreowany król Karol był legalnym właścicielem klejnotu zostającego w cudzych rękach, zapytaćby się godziło, zkąd mogła się wziąć korona multańska, skoro wojewodowie lub hospodarowie multańscy i wołoscy nie byli udzielnymi królami, lecz lennikami to Polski, to Turcyi, w miarę przewagi jednego z tych państw albo w miarę, jak interes im to nakazywał. Chcąc jednak dociec, ile może być prawdy w powyższem doniesieniu, zapytaliśmy prof. Łepkowskiego, jako konserwatora zabytków, a ten nam dał odpowiedź, że w muzeach krakowskich niema żadnej korony, i dodaje tyle tylko: W skarbcu wiedeńskim przechowuje się korona Szczepana Boczkaja, księcia Siedmiogrodzkiego, którą mu posłał w darze jako swemu lennikowi Sułtan turecki r. 1606. Ale o koronie multańskiej nic niewiadomo.

— **P. Zygmunt Dyhdalewicz**, rodem z Krakowca, otrzymał w dniu wczorajszym stopień doktora wszech nauk lekarskich na uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Donoszą nam**, że wczoraj publiczność przechodząca ulicą, była świadkiem jak oprawca znęcał się nad wielkim czarnym psem, który wyrwał mu się ze stryczka. Dopiero gdy ktoś z obecnych zwrócił uwagę, że pies opatrzony znaczkiem magistrackim, i zagroził odpowiedzialnością, wypuścił biedne zwierzę, zmęczone wysileniem. Zwraca się na to uwagę policyi.

— **W dyecezyi krakowskiej** zmarli: X. Makary Baniakowski, pleban przy kościele św. Wojciecha w Krakowie, (administracyę objął X. Jan Siedlecki; X. Feliks Sędzikowski, pleban w Jaworzniu, (administracyę poruczono X. Michałowi Zajączkowi); X. Piotr Kwieciński, pleban w Zielonkach, administracyę objął X. Jan Michałek wikary w Międzybrodziu X. Władysław Głębocki, spowiednik przy kościele N."P. Maryi w Krakowie instytuował się na probostwo w Chrzanowie i X. Piotr Wróbel, administrator nowo utworzonej parafii w Krzeszowie na toż beneficyum. X. Ludwik Machnicki, pleban w Płazie, zrezygnował z tego beneficyum, administracyę objął X. Wincenty Bujański, wikary w Podgórzu; X. Jan Merta, były administrator w Chrzanowie objął administracyę probostwa w Bobrku. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: X. Józefa Karasia z kościoła sw. Krzyża w Krakowie do Babic; X. Wojciecha Siedleckiego z Wieliczki do kościoła św. Krzyża w Krakowie i X. Ludwika Krzemińskiego do Osieka.

— **Ojczyzna.** Doszedł nas pierwszy numer dwutygodnika wychodzącego pod tym napisem we Lwowie napół po polsku i napół po hebrajsku. Czasopismo to nawołuje lud żydowski do zgody z chrześciańskimi współobywatelami na polu łączności narodowej i wspólnego dobra, i pragnie zaszczepić w ludzie żydowskim miłość kraju naszego i mowy polskiej.

— **Ks. Wilhelm Wirtemberski**, jenerał broni, mianowany głównodowodzącym w Galicyi i Bukowinie, przybył wczoraj do Lwowa i objął obowiązki swoje.

— **Utonęło pod Jezupolem** na Dniestrze w d. 22 b. m., jak donosi *Dz. Polski*, 36 ludzi a trojga dotąd nieodszukano.

— **O. Jan Hempel** ze zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego zmarł przed parą dniami w Przeskiem w domu swej siostry. Syn obywatela z Sandomirskiego po ukończeniu szkół w Belgii wrócił do kraju z zamiarem oddania się rolnictwu. Wnet jednak w gorącem sercu młodzieńca, dał się słyszeć silny głos wewnętrzny, który na inne wołał go pole. Przyszło mu też zwalczyć nie jedną trudność, aby pójść za tym głosem powołania do służby bożej i życia zakonnego. Przed dziesięciu laty wstąpił Jan Hempel do zgromadzenia OO. Zmartwych-

wstańców w Rzymie, odbył kurs teologiczny i filozoficzny przebywając w kolegium polskiem na Salaria Vecchia, oraz w nowicyacie przy kościele św. Klaudyusza. Zgromadzenie to, które liczyło od samego początku tyle potężnych indywidualności duchownych a znakomitości naukowych, odradzało się przez nowe nabytki. Hempel stał się nadzieją młodego zakonu, odznaczał się bowiem gorącością wiary, wyższemi zdolnościami i zapowiadał dar wymowy. Przed paru laty otrzymał święcenia, a przed rokiem przybył do kraju, przeznaczony przez jenerała Zakonu, do nowego domu wychowawczego we Lwowie — nie zdołał on jeszcze rozpocząć swej apostolskiej pracy przeczuwał, bowiem nagły rozwój choroby. Przez zgon X. Jana Hempla zgromadzenie Zmartwychwstańców traci jedną z sił młodych, które wiele na przyszłość rokowały.

— **Pięćkrotne morderstwo.** Na wiedeńskiem przedmieściu Mariahilf dopuścił się we środę szewc Józef Veigl straszliwego morderstwa na żonie swojej i czterech córeczkach, z których najstarsza liczyła lat 4 a najmłodsza 8 miesięcy. Szczególnym trafem nastąpił ten wypadek w tym samym domu przy ul. Esterhazego, w którym zamordował w październiku 1879 r. czeladnik rzeźniczy Franciszek Prikossowicz Alojzyę Parusek, która to zbrodnia a następnie proces o nią miała w swoim czasie wielki rozgłos. Józef Veigl dokonał literalnie rzezi na całej swojej rodzinie, której popodrzynał gardła w chwili kiedy odwaga, która mu podała nóż do ręki przeciw żonie i dzieciom, opuściła go, gdy chciał w końcu sobie życie odebrać. Brak roboty i kredytu, słowem najstraszniejsza nędza natchnęła go rozpaczną myślą uwolnienia zbrodniczym czynem siebie i rodzinę swą od cierpień. Veigl, który się pchnął głęboko w lewy bok nożem, straciwszy przytomność pozostał jednak przy życiu i przeniesiony został do szpitala inkwizytów.

— **Fałszywy bar. Hofmann**, o którego aresztowaniu donieśliśmy, jest obecnie w Wiedniu bohaterem chwili, a dzienniki przepełnione są szczegółami z jego życia. Urodzony w Karlsbadzie musiał on w roku 1860 jako 19-letni młodzieniec ratować się ucieczką, mając sobie wytoczony proces o występek przeciw moralności. W siedm lat później wrócił w mundurze angielskiego kapitana i ożenił się z córką p. Franciszki Rössler bawiącej na kuracyi w Karlsbadzie, żony właściciela dóbr i cukrowni w Królestwie Polskiem, wziąwszy za żoną w posagu 66000 rs. Zrazu mieszkał z żoną częścią w Karlsbadzie, częścią w Warszawie, następnie odbywać zaczął sam podróże za granicą, wrzekomo w planach politycznych jak n. p. dla widzenia się z Bismarkiem, Beaconsfieldem, Bazainem, a w istocie w interesach przemytniczych. Nazajutrz po jego wyjeździe umarł teść jego wskutek kilkugodzinnych wymiotów nie będąc wprzód chorym. Wzbudziło to podejrzenie otrucia, czemu wezwana do śledztwa rodzina zmarłego dla uratowania honoru Hofmanna zaprzeczyła. Zdoławszy wyjednać sobie chwilowo tytuł jlnego konsula amerykańskiego oraz konsula szwajcarskiego udał się do Helsingfors i przystąpił do konsorcyum wiszącej kolei żelaznej. Powiodło mu się zyskać na tym interesie 200,000 rs., podniósłszy w Petersburgn jako pełnomocnik konsorcyum tę sumę, z którą drapnął za granicę. W Berlinie żył na wielką stopę w pałacu Blüchera, gdzie go aresztowano jako poszlakowanego o zbrodnię stanu. Ztamtąd uciekł do Londynu. W ciągu lat 10 ostatnich zwiedził on prawie cały kontynent, oraz Amerykę, Azyę i Afrykę. W większych miastach umiał zdobywać sobie wstęp do najpierwszych towarzystw, i w Wiedniu żył na stopie poufałej z arystokracyą, dawał obiady i kolacye, w których brała udział młodzież imion historycznych i nawzajem zapraszany był przez nią na polowania. W ciągu ostatniego karnawału dał Hofmann dla kilkudziesięciu panów i dam w jednym z hotelów wiedeńskich sutą kolacyę, za którą dotąd niezapłacił. Żona jego, z którą się sądownie rozłączył, mieszka w Wiedniu. Rozłączając się z nią dał on jej klejnoty, których wartość oznaczoną była w akcie separacyjnym na 20,000 złr., a których kamienie okazały się fałszywemi i nie więcej są warte z oprawą nad 300 złr. Jest to tylko drobna cząstka szczegółów, o których rozpisują się dzienniki, a które i w tych wyjątkach jakie podaliśmy poprzednio i dziś, przekonywają dostatecznie, że Hofmann jest awanturnikiem i oszustem niezwykłej miary, a życie jego dostarczyć by mogło tematu do zajmującej powieści.

— **Skandal dziennikarski.** P. Dumont właściciel dziennika pornograficznego *Gil-Blas* doniósł w swoim dzienniku, że w przedostatni poniedziałek wieczorem przed „Café Napolitain“ na *boulevard des Capucines* wymierzył p. Jerzemu Ebstein finansowemu redaktorowi *Nationala* parę policzków. Równocześnie ogłosił p. Jerzy Ebstein w *Nationalu*, że napaść odwzajemnił panu Dumont kilką silnemi uderzeniami kijem. I jedno i drugie jest prawdą, rzecz jednak dalszych nie będzie mieć następstw, gdyż p. Ebstein niechce się bić z 67-letnim człowiekiem, który tak niezaszczytne prowadzi rzemiosło. *Gil-Blas* uderzał oddawna w sposób najzłośliwszy na p. Ebsteina, który służy panu Soubeyran za pośrednika w stosunkach z prasą, i to jak pan Ebstein twierdzi dlatego, że niechciał się zespolić z planami pana Dumont i jego ajentów wyzyskiwania groźbą (*chantage*) niektórych osób. P. Ebstein spostrzegłszy w poniedziałek p. Dumont rzekł do brata swego, który mu towarzyszył. „Oto jest pornograf Dumont“. P. Dumont przyskoczył do niego i wezwał go, aby powtórzył obrażający wyraz, a gdy to uczynił, uderzył go kilka razy w twarz, poczem p. Ebstein wziął odwet kilku uderzeniami kijem. Obie strony zadowolone są z rezultatu sprawy i żaden nie uważa honoru swego za splamiony.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Datura, poszukiwanego za kradzież; Zofię Druzgałową, za kradzież pierścionka złotego; Józefa Adamczyka i Jana Chachlowskiego, piekarczyków, za kradzież pieniędzy swemu majstrowi; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono cygarniczkę w futerale, znalezioną dzisiaj rano w ulicy Pawiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 28 kwietnia pochmurno, chłodno; termometr od 4·5 doszedł tylko do 10·2 C. Barometr ciągle idzie w górę; o g. 7ej rano d. 29 stan jego był 744·2 millim., termometru 3·0 C. Wiatr półn.

— W sobotę d. 30 kwietnia: ŚŚ. Katarzyny Sen. i Maryana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na dochód Bolesława **Ładnowskiego** przedstawienie jutrzejsze błyszczy nader urozmaiconym programem, ogłoszonym już przez afisze.

Rozwiedźmy się! najnowsza komedya Wiktoryna Sardou, która ma być wystawioną w tych czasach na tutejszej scenie, graną była po raz pierwszy w Paryżu 6go grudnia roku przeszłego. Jak wiadomo, Sardou nie drukuje obecnie swoich sztuk, z obawy aby nie grano ich w Rosyi bez opłacenia tantiemy. Tem większa była trudność w nabyciu tego wytwornym dowcipem odznaczającego się utworu mistrza. Jednak w krótkim dosyć czasie polskie sceny przyswoiły go sobie, skoro komedya *Rozwiedźmy się!* graną już była we Lwowie z wielkiem powodzeniem za dyrekcyi p. Dobrzańskiego a niebawem wystawioną będzie na scenie krakowskiej. W Paryżu ma ona niesłychane powodzenie i nieschodzi wcale z afisza. Dwie główne role grają tam Celina Chaumont i Daubray.

VI wieczór muzykalny Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek d. 2 maja w sali redutowej z współudziałem artysty opery włoskiej p. Jana Fuchsa, a pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Żeleński: Kwartet na 2 skrzypców, altówkę i wiolonczelę i „Pieśń żeglarzy,“ chór męzki, najnowszy utwór; Deklamacya; **Moniuszko**: „Trzech Budrysów,“ sola na bas; Niedzielski: a) Barkarola, b) Mazurek, sola na skrzypce; a) Romaszkan: „Pieśń nocna,“ b) Moniuszko: „Jak lilia,“ chóry na sopran, alt, tenor i bas; Chopin: a) Nocturn C moll, b) Etude F moll; Jarecki: „W nocy,“ kwartet solowy na 2 tenory i 2 basy.

(Opera włoska). Z początkiem maja rozpoczyna się w operze wiedeńskiej sezon opery włoskiej. Tym razem Patti nie przybyła; towarzystwo składa się z artystów drugorzędowych, używających jednak we Włoszech wielkiej sławy. Pierwszą operą będzie „Lucya,“ w której tytułową rolę śpiewać będzie panna Bianchi z opery wiedeńskiej.

W „théâtre français“ odegrano we wtorek po raz pierwszy 3-aktową komedyę Paillerona p. n. *Le monde où l'on s'ennuie.* Sztuka się podobała, akcyi wprawdzie w niej nie wiele, ale brak ten zastępuje: brylantowy dowcip dyalogu, kilka świetnych scen i kilka wybornych typów; komedya ta jest dowcipną — parodyą salonu.

Sprostowanie.

Wczoraj we wstępnym artykule w ustępie: „Jeżeli więc nie będzie liczniejszych deputacyj ani reprezentacyi szlachty.“ Korektor przez zbytnią gorliwość dodał wyraz „i miast“ który jest w sprzeczności z istotnym stanem rzeczy, gdyż jak wiadomo, na zaślubiny Arcyks. Rudolfa udadzą się deputacye ze Lwowa i Krakowa.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 28 i 29go kwietnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był dość znaczny, po większej części samej pszenicy wynosił przeszło 1000 korcy, żyta bardzo mało, za to więcej jęczmienia i prosa. Ceny niewielkiej od ostatniego targu uległy zmianie. Dowiezione zboże wkrótkim przeciągu czasu przez zbożowych kupców krakowskich zakupionem zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58·— do 64·— złp., żyto na 227 funt. od 50·— do 55·— złp., jęczmień na 202 f. od 33·— do 38·— złp. groch na 250 f. od — do — złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 f. od 35 do 39 złp., jagły na 250 funt. od — do — złp.

Zbraku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim były bardzo słabe, a tendencya mdła. Pszenica tylko w celnych gatunkach znajdowała chętnych kupców i to zaledwo po cenach z ostatniego targu, pośledniejsze gatunki nie miały pokupu przez co spadły w cenie, a nawet trudne były do pozbycia. O piękne żyto więcej było popytu, przecież w cenie nie zaszła żadna zmiana tak samo w jęczmieniu i owsie. Nasiona strączkowe utrzymały się w cenie; rzepaku brak, a o koniczynę nie było żadnego popytu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·25 do 12·— złr., czerwoną od 11·25 do 12·60 złr., pszenicę białą od 11·50 do 12·75 złr., żyto piękne od 11·— do 11·25 złr.,— poślednie od 10·50 do 11·— złr., jęczmień piękny od 8·40 do 8·75 złr., pośledni od 7·50 do 8·25 złr., owies od 7·50 do 8·25 złr., groch od 8·50 do 10·— złr., tatarkę od 7·50 do 8·50 złr., proso od 6·50 do 7·25 złr., fasolę od 9·50 do 12·75 złr., jagły od 11·— do 11·75 złr., rzepak od —·— do —·— złr.

Wiedeń 28 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3676, zabitych wieprzów 276, zabitych owiec 132, żywych owiec 5059, żywej nierogacizny 1182.

Cielęta płacono 32 do 45, 50, 53 złr., zabite wieprze 48 do 58, 60 złr., zabite owce 40 do 54 złr., żywe owce ciężkie (dla wywozu) 44 do 52 złr., lekkie 36 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 38 do 42, 44, złr.; bagony 51 od 53 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 28 kwietnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku utrzymała się dziś wczorajsza cena 33 złr. za towar gotowy; na maj podniosła się nawet do 33·25 złr.

Peszt, 27 kwietnia: 30·25—31·— złr.— **Wrocław**, 27 kwietnia: w miejscu 52·— żądano, na paźdz. 52·50 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 27 kwietnia: w miejscu 52·50 mrk., na wiosnę 53·70 mrk., na maj-czerwiec 53·90 mrk. — **Berlin**, 27 kwietnia: w miejscu 53·50 mrk., na kwiecień-maj 54·40 mrk., na czerwiec-lipiec 55·60 mrk., na sierp.-wrześ. 56·70 mrk. — **Paryż**, 27 kwietnia: na ten miesiąc 60·— frk., na maj 60·50 frk., na maj-sierpień 60·50 fr., na wrzesień-grudz. 59·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 28go kwietnia: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·50—16·75 złr. — **Tryest**, 27 kwiet.: za 100 kilo bez cła 10·75—11·— złr.— **Brema**, 27 kwiet.: za 50 kilo 7·65 mrk. — **Hamburg**, 27 kwiet.: w miejscu 7·50 mrk., na kwiecień 7·50 mrk., na sierpień-grudzień 8·— mrk.— **Antwerpia**, 27 kwietnia: za 100 kilo 20·— frk.— **Nowy Jork**, 27 kwiet.: za galonę 8— ct. pap., w **Filadelfii** 8— ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 27 kwietnia. **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·10 do 10·65 złr.; jęczmień 8·— do 9·50 złr.; kukurudza od złr. 6·50 do 6·60 złr.; owies od złr. 6·75 do 6·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·75 do 11·80 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 220·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·80; olej rzepakowy 52·30 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 63·— złr.; olej rzepakowy 71·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 23 kwietnia. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·70 — 12·75 na 80 kilgram. po 13·50 — 13·55 — żyto na 70—72 po 10·30 — 10·60; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·35 9·75, owies na 41 — 43 kilog. — 6·35 6·65; kukurydza na 47 kilog. po 5·80 — 5·95 proso po po 5·75 — 6·10; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·75—34·—, spirytus po 30.— 30.50 złr.

Wrocław 23 kwietnia.

Płacono za pszenicę starą po 22·80 marek, żyto po 84 funt. po 22·— m., owies nowy po 16·— m., rzepak na 100 fnt. netto po —·— m., olej po —·— m., spirytus w miejscu po 52·50 m., kukurudza po 14·30 mrk.

NADESŁANE.

Wyleciał z klatki **drozd skalny** bardzo łaskawy. Ktoby go schwycił, zechce go oddać za wynagrodzeniem 5 złr. w Administracyi *Czasu*.

Kraków dnia 29 kwietnia — Przyjechali:

HOTEL SASKI. Hr. E. Krasicka z Dubiecka, hr. St. Dunin z Gerałtowiczek, br. T. Horoch z Galicyi, Dr. Wł. Szajnocha, X. Kanonik L. Ruczka z Wiednia, Dr Wilhelm Valentiner z Prus, S. Feige z Bytomia, H. Suchecka z Rosprzy, Wł. Jordan z Galicyi, J. Sikorski z Dziemierzyc, W. Kubicki z Galicyi.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Wieku*:

Zjazd dyrektorów okręgów naukowych w Królestwie Polskiem odbędzie się w tych dniach. Celem zjazdu ma być narada nad sposobami wprowadzenia w życie przepisów wydanych przez ministeryum oświecenia co do powiększenia w szkołach wyższych liczby godzin nauce języka polskiego poświęconych, wprowadzenia wykładów w tymże języku w szkołach elementarnych, oraz wykładu religii wyłącznie przez duchownych. Oczekujemy z upragnieniem jaknajrychlejszych i jaknajodpowiedniejszych potrzebom kraju rezultatów tego zjazdu.

Czytamy w *N. fr. Presse*: „Car w dniu jubileuszu ks. Gorczakowa przesłał mu pismo odręczne, w którem wyliczone są wszystkie zasługi kanclerza względem Rosyi. Być może, że ze stanowiska rosyjskiego policzyć można ks. Gorczakowowi za zasługę, że między innemi wziął czynny udział w odrodzeniu chrześciańskich ludów półwyspu bałkańskiego, i że podczas polskiego powstania, odparł domniemany zamiar obcych gabinetów, mięszania się w wewnętrzne sprawy rosyjskie. Ale z drugiej strony, jeżeli w małej tylko części przyjdzie zrzucić na ks. Gorczakowa odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy w Rosyi — a do tego jest się całkiem uprawnionym — to okaże się, że usługi oddane ojczyźnie przez ks. Gorczakowa, są najzupełniej zneutralizowane. Opowiadają, że po zamachu w Zimowym pałacu ks. Gorczakow zanosił się od płaczu, na widok przerażających objawów w ostatnich latach panowania Aledsandra II. Niepomylimy się twierdząc, że te objawy mniej byłyby silnemi, gdyby Gorczakow nie był doprowadził do wojny z Turcyą, i nie był puścił cugli panslawizmowi. Względy Cara dla sługi i doradcy ojca mogą być godne szacunku, ale nie ma powodu, aby po za granicami Rosyi wpłynąć one miały na sąd o politycznej działalności ks. Gorczakowa.“

Telegramy własne „Czasu.“

Kolonia 29 kwietnia. *Kölnische Ztg* donosi z Petersburga: Ogłoszenie często wzmiankowanego ostatniego reskryptu cesarza Aleksandra II miało dziś w piątek nastąpić. Stan zdrowia Cesarzowéj pogorszył się; rozdrażnienie nerwowe przybiera charakter niepokojący. Cesarz z powodu stanu Cesarzowéj przebywa w Gatczynie i nie brał udziału w uroczystościach wielkanocnych w Petersburgu.

Berlin 29 kwietnia. *National Ztg* otrzymała od pewnego oficera niemieckiego w Paryżu ostrą krytykę o zdolności sztabu głównego podczas formowania korpusu wyprawy tunetańskiéj; nie zrobiono tam od lat dziesięciu postępu; sztab główny nie dorósł, jak się pokazało, do wysokości wymagań. *Post* natrąca z lekka o pogróżkach nihilistycznych grożących zamachem na ks. Bismarka z powodu kwestyi przytułku, (wniosek Windhorsta).

Petersburg 29 kwietnia. *Nowoje Wremia* donosi, że hr. **Szuwałow** naznaczony jest na pełnomocnika Rosyi na kongres berliński w sprawie przytułku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 kwietnia. Na obchód zaślubin Cesarzewicza przybędzie tu ks. Walii z orszakiem, a królowę angielską reprezentować będzie lord Torrington, który również d. 6 b. m. przybędzie do Wiednia.

Wiedeń 29 kwietnia. Izba deputowanych prowadziła dalej obrady ogólne nad budżetem. Hallwich wymienia dotychczasowe prace parlamentarne dokonane za ministerstwa Taaffego i oblicza, jak mało dotąd zrobiono. Mówca rozszerza się obszernie nad stosunkiem obu narodowości w Czechach. **Hausner** prowadzi polemikę przeciw Mansfeldowi, którego mowie odmawia wszelkiego znaczenia politycznego. Z jego uwag mogłaby prawica wyciągnąć, czegoby miały spodziewać się kraje, gdyby stronnictwo dawnego ministra Mansfelda, które niczego się nie nauczyło i niczego nie zapomniało, przyszło znów kiedy do władzy. Mówca wyraża się szczegółowo o reformie podatkowej i o nowych podatkach.

Paryż 29 kwietnia. Donoszą z La Calle: Jenerał **Ritter** zachorował niebezpiecznie; będzie tu przywieziony; brygada jego wróciła do Eladżun, połączy się jutro z brygadami Vincedona i Gallanda, które okolicę Babunczu mają rekognoskować, gdzie ma przebywać wielka liczba Chrumirów. Według doniesień z Oranu, wzburzenie krajowców ogranicza się do powiatów na południe Géryville.

Londyn 29 kwietnia. W Izbie niższej oświadczył podsekretarz stanu **Dilke**, odpowiadając na kilka zapytań, że odbywały się narady z Włochami względem wysłania okrętów wojennych dla obrony interesów angielskich i włoskich w Tunisie, ale nie ze względu na ogólną sprawę wyprawy francuskiej. Anglia gotową jest pośredniczyć, jeśli obie strony domagać się tego będą. Co się tyczy pośrednictwa międzynarodowego, zdania innych mocarstw nie są jeszcze wiadome. O ile dotąd doszły go informacye, nie wie jeszcze, czy akcya francuska przejdzie poza środki dla poskromienia i ukarania plemienia Chrumirów. Ośm batalionów wojska rosyjskiego rozpoczęło już odwrót z Azyi środkowéj. Ze względu na wydawanie przestępców politycznych odbyła się wymiana zdań między rządami, ale rząd angielski nie otrzymał dotąd zaproszenia do układów w téj mierze.

Petersburg 29 kwietnia *Agence russe* rozbiera notę beja Tunetańskiego, która odwołuje się do interwencyi mocarstw w myśl traktatu berlińskiego i mówi, że traktat berliński nie ma nic do czynienia z kwestyą, o którą chodzi. Rosya niema żadnego interesu wdawać się w zajście francusko-tunetańskie.

Konstantynopol 29 kwietnia. Obiega tu pogłoska, że Chaireddin basza udać się ma w szczególnej misyi do Tunisu.

Kursa. — **Wiedeń** 29 kwietnia 2 godziną 30 minut po poł. Renta papierowa 78·70.— Renta srebrna 79·40. — Renta złota 95·85.— 6% Renta złota węgierska 117·55. — Losy z roku 1860. 132·—. — Akcyje Banku Narodowego 840— — Akcyje kredytowe 333·—. — Londyn 117·90.— Srebro —·—. Napoleony 9·32½·—. — Lombardy 110·50. — Losy 1864 roku 176·50. — Akcyje kolei Karola Ludwika 286·50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·50 — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 164·50. — Anglo-Bank 136·75. Obligacyje indemn. galicyjs. 101·25. —Losy prem. węgierskie 118·25.— Akcyje kolei Koszycko-Bog. 152·25. —Akcyje kolei półn.-zach. austr.— 205·— 6% Listy zast. hipoteczne 103·60 —Marki 57·55 Ruble 119·75. — 6% Listy zasta galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 97·35.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 Kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 75	120 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 62
20-frankówka	9 26	9 37
Imperyał ważny	9 55	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 75	95 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	101 50
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 50	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 210	287 —	290 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	179 —	181 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Przy listach od 4% listy zast. Tow. kredyt. do 6% listy dłużne: we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy listach od 6% pożyczka do 7% listy zast.: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; przy listach Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 28 Kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 95	78 10
4⅕% „ srebrna	78 85	79 —
4% „ złota	94 65	94 80
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 50	175 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	98 50	99 —
Galicyjskie „ „	100 50	101 50
Morawskie „ „	104 25	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . 7% „	97 —	97 50
Węgierskie „ „	99 —	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 —	97 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	132 —	132 25
6% Renta węgierska złota	116 65	116 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	135 25	135 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	244 —	245 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	332 20	332 40
„ „ węgierskie . 200 „	334 —	334 50
Depositen-Bank . 200 „	222 —	223 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank . 100 „	137 10	137 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	139 74	140 25
Wied. Bankverein . 100 „	138 50	139 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	176 50	177 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	574 —	576 —
Elżbiety . 210 „ „	208 —	208 50
Linz-Budweis . 200 „ „	188 —	188 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	181 75	182 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2415	2425
Franciszka Józefa . 200 „ „	189 50	190 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	285 50	286 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 75	152 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	179 75	180 25
Nordwest austr. . 200 „ „	205 75	206 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	239 50	240 25
Rudolfa . 200 „ „	166 —	166 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	166 —	166 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	317 —	317 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	111 50	112 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	248 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 50	164 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 75	169 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 25	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 —	102 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 25	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	96 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 —	94 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 75	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 65	103 90
6% „ „ Włość. „	101 75	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 75	102 95
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	101 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 25	95 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 30	96 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 70	100 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 50	99 80
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 50	102 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 40	101 80
„ „ 1872 . 200 „ „	102 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 40	101 70
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	106 75
„ „ wal. austr. „	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 —	104 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 60	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 —	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	106 —	106 50
„ II „ 1867 300 „ „	106 —	106 50
„ III „ 1871 300 „ „	106 —	106 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 25	96 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 20	96 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	96 40	96 70
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	119 75	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 50	100 —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	99 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	99 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 —	114 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	89 50	90 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	128 —	128 50
„ „ . 200 złr. 5%	114 75	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	101 —	101 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 20	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost . 300 „ „	90 90	91 30
„ „ złotem . 200 „ „	109 50	109 75
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	112 60	113 10
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 25	122 75
„ Węgierskie . „ 100	117 —	117 75
3% „ Tureckie . fr. 400	26 25	26 75
Kredytowe . złr. 100	184 50	185 —
Clary . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	107 50	— —
Inszpruku . „ 20	25 —	25 75
Keglewicha . „ 10½	17 —	18 —
Krakowskie . „ 20	20 75	21 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	43 75	44 —
Palffy . „ 42	39 75	40 25
Rudolfa . „ 10½	19 —	20 —
Salma . „ 42	50 75	51 75
Salzburgskie . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 50	— —
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	30 25	30 75
Windischgrätza . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 56
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty szterl. angielskie	11 76	11 81
Liry tureckie złote	10 61	10 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 55	57 60
Rubel papierowy za 100	119 50	119 75

Lwów 28 Kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 50	304 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „	94 25	95 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
5% „ „ Banku hip. gal.	103 30	104 30
6% „ „ „ włośc. galic.	102 —	103 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 40	101 40
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 26 Kwiet.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	137
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	99 55
kupon	— —	172
4% Listy likwidacyjne	— —	86 40
kupon	— —	161

Tylko co wyszedł z druku:

MIESIĄC MAJ

poświęcony czci Najśw. Maryi Panny *(z obrazkiem N. M. P. Częstochowskiej)* przez *X. Jakóba Nowakowskiego.* — Nakładem **księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.** *Cena 40 centów.* Taż księgarnia poleca: *Potulicki.* Miesiąc Maj. Cena 10 cnt. — oraz wszystkie inne dziełka do majowego nabożeństwa służące. (1138-6-8)

Zaproszenie na Ogólne Zgromadzenie

ZWIĄZKU KREDYTOWEGO

przy Radzie Powiatowej Krakowskiej.

Z powodu niedoszłego do skutku dla braku kompletu Zgromadzenia Ogólnego w d. 5 kwietnia b. r., zapraszam P. T. członków

Związku kredytowego przy Radzie Powiatowej krakowskiej

na powtórne Ogólne Zgromadzenie w myśl postanowień Art. 34 statutu związku, w d. 3 maja b. r. we wtorek o godz. 3 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń na Kleparzu w Krakowie odbyć się mające.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności rocznych i bilansu za rok ubiegły 1880.
2. Wysłuchanie sprawozdania komisyi kontrolującej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział zysków, ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy i ustanowienie dywidendy od udziałów.

Kraków 20 kwietnia 1881 r.

Dr. Maksymilian Machalski
(1201-2-2) Prezes Rady Nadzorczej.

MAGAZYN MEBLI stolarzy, tapicerów i tokarzy

[1223-1-4]

w KRAKOWIE, przy ul. św. Jana Nr. 305, naprzeciw hotelu Saskiego, zaopatrzony jest w wielki wybór najlepszych mebli własnego wyrobu oraz z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje wszelkie zamówienia oraz urządza apartamenta.

Ręcząc za trwałe i gustowne wykonanie mebli, poleca się Szan. Publiczności.

Z powodu wyjazdu do zbycia pianino

w dobrym stanie, takoż różne **meble i sprzęty domowe.** — Wiadomość przy ulicy Górnych Młynów Nr. 121 na parterze. [1227-1-4]

Wykształcona panna

z przyjemną powierzchownością poszukuje zaraz posady [1226-1-2]

jako gospodyni.

Adres: **S. M. 506** poste restante **Oderberg.**

ANGIELKA

z najlepszemi poleceniami poszukuje umieszczenia w arystokratycznej polskiej rodzinie na miesiąc **Maj** i **Czerwiec.**

Adres: Miss Stevenson, Wiedeń, Singerstrasse 14. [1224-1-3]

Pięć pokoi, przedpokój i kuchnia

na pierwszem piętrze w domu pod L. 107 Dz. I przy ulicy Grodzkiej naprzeciwko kościoła ś. Piotra są od 1 Lipca do wynajęcia. Wiadomość u właściciela J. Bazesa. (1215-2-3)

Ważne dla majstrów krawieckich.

Skład fabryczny wszelkich gatunków materyj sukiennych i modnych na

ubiory dla mężczyzn i chłopców

rozsyła na żądanie bezpłatnie próbki w wielkim wyborze. (1058 6-6)

Nadchodzące następnie zamówienia wykonane będą punktualnie, lecz tylko za zaliczką należytości.

Adres: **Johann Günzberg** in **Graz** Steiermark.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-67-)

KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta Krakowa

w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 26 marca 1881 r.

zniża z dniem 1 kwietnia 1881 r. stopę procentową od wszystkich nowych wkładek na 4½%, zatrzymując stopę 5% od wszystkich dawnych wkładek do 1 lipca 1881 r.; od dnia zaś tego tj. od 1 lipca 1881 r. płacić będzie kasa **od wszystkich bez wyjątku wkładek 4½%.**

Zarazem zniża Kasa **stopę procentową** od:

a) zaliczek na zastaw papierów wartościowych na 6% od 1 kwietnia 1881 r.;
b) zaliczek na weksle na 6% od 1 kwietnia 1881 r.;
c) zaś od pożyczek udzielonych na hipotekę dóbr i realności, oraz od wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne (pożyczek gminnych) zniża kasa stopę procentową na 5½% począwszy od 1 lipca 1881 r.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek pod a) i b) wchodzi w życie z terminem płatności po dniu 1 kwietnia 1881 r., zaś pod c) z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1 lipca 1881 r.

Nadwyżka procentów pobranych według dotychczasowej stopy po za dzień 1go kwietnia i 1go lipca 1881 r. nie będzie bonifikowaną.

Kapitały wkładkowe zwraca Kasa na żądanie bezzwłocznie za potrąceniem eskontu, lub też za poprzedniem wypowiedzeniem w terminach statutem Kasy ustanowionych. (929-10-10)

W Krakowie dnia 26 marca 1881 r.

Dyrekcya.

Podczas gdy od r. 1881 **wszystkie 20 złr. losy miast** rocznie tylko 1 ciągnienie **Salzburskie dwa ciągnienia mają**

mają jedynie

Lublańskie losy z głównemi wygranemi złr. 30,000, 20,000, 15,000, [najmniejsza wygrana złr. 30

rocznie 3 ciągnienia.

Najbliższe ciągnienie 2. maja główna wygrana złr. 20,000!

Oryginalne losy kwity częściowe sprzedaje po kursie codziennym po złr. 24 i z zadatkiem **5 złr.** i 4 ćwierćroczne spłaty po złr. 5, firma

Wechslerhaus der Administration der

12 **WIEN,** Rothenthurmstrasse **„FORTUNA“,** **WIEN,** Rothenthurmstrasse 12

ERNST KLINGSTEIN. (913-14-15)

ANEMIA, WYCIENCZENIE, OSŁABIENIE NERWOWE, CHOROBY KOBIECE Z NIEDOSTATKU KRWI, SERCOWE WADY itd. itd.

leczą się przez użycie

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO Dra Addisona.

Nie masz skuteczniejszej metody leczenia w słabościach pochodzących z wyczerpania organów żywotnych, osłabienia systemu nerwowego i zubożenia albo zakażenia krwi. Siła odtwórcza tej metody leczenia i szybkość działania na organizm, czynią ją skuteczniejszą nad wszelkie preparata żelaziste. I dla tego najznakomitsi lekarze zalecają ją, kiedy chodzi o powrócenie energii sił osobom dotkniętym organicznem osłabieniem.

Każdy flakon nieopatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza należy uważać za fałszywy i podrobiony.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (184-18-)

Eucalyptus esencya do ust usuwa natychmiast i nazawsze wszelką niemiłą woń z ust; jest niezawodnym środkiem przeciw bolowi zębow spruchniałych; odświcża gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświcżającym zapachem.

Ces. rosyjski rząd wprowadził esencję do ust „Eucalyptus“ w publicznych szpitalach, jako środek odwaniajcy pokoje osób chorchy i jako środek lecznicy w pasożytych dolegliwościach ust i krtam.

EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ

c. k. uprz. ochrona znaku. — W Paryżu 1878 r. odznaczona.

Odwaniająco-antiseptyczny środek konserwujący i zapobiegawczy do hiegienicznego pielęgnowania ust i środek chronny przeciw zarźuliwemu wpływowi przez Dr. C. M. FABERA.

Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a.

Do nabycia we wszystkich znacznych antekach i składach pachnideł państwa austr.-węgier. i zagranicy. Główny skład ma podpisany.

Feliks Griensteidl

w Wiednin, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich moich składach, jest także zawsze do nabycia Dr. C. M. Fabera oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, c. k uprz. mydło do ust „PURITAS“ do hiegienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel. (303-15-40)

Miasto Kraków posiada znaczną ilość drzew ozdobnych do sprzedania,

jakoto:

Kasztany, Klony, Dęby, Jesiony, Jawory, Akacye

po umiarkowanych cenach; piękne **Thuje, Jałowce, Świerki i Sosny** austryackie.

Zamówienia przyjmuje *B. Malecki* ogrodnik miejski, w ogrodzie angielskim na Wesołej w Krakowie. (1054-6-6)

Zawiadomienie.

W każdym miesięcu **1go i 15go** urządzoną będzie w handlu bławatnym **Ant. Czernego** w Krakowie **wyprzedaż resztek i sztuczek na suknie** ze szczuplejszą miarą, po cenach bardzo niskich. (467-7-)

Harlandzka bawełna Harlandzkie nici szpulkowe

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (463-24-25)

PAIN-EXPELLER „z kotwicą“

jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Kto tego znakomitego leku raz tylko np. przeciw dnie, reumatyzmowi, rwaniu w stawach, reumatycznemu bólowi zębów itd. użył, poleca go niezawodnie dalej. Jestto uwagi godnem pod względem wartości leczniczej Pain-Expelleru i tej jedynie okoliczności przypisać należy, iż środek ten bez wszelkiej reklamy w całej Austryi tak olbrzymie znalazł rozpowszechnienie.

Dostać można po cenie 40 i 70 ct. za flaszkę w niżej wymienion. aptekach: w **Biały** Reicherta spadk.; w **Bielsku** G. Zabystrzana i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reissa; w **Cieszynie** Leopolda Peter i Edw. Raszki; w **Jabłonkowy** W. Graffa; w **Jordanowie** F. Moszczeńskiego; w **Kolbuszowy** Fr. Buczka; w **Krakowie** we wszystkich aptekach; we **Lwowie** Z. Ruckera i J. Piepesa; w **Leżajsku** J. Denkera; w **Mielcu** Adrzeja Pawlikowskiego; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmanna; w **Nowym Sączu** R. Jakubowskiego i W. Filipka; w **Podgórzu** J. Skalskiego; w **Rzeszowie** Daw. Reicha; w **Skoczowie** K. Olenskiego; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowskiego; w **Tarnowie** J. Reida; w **Wieliczce** Br. Miczyńskiego; w **Żywcu** H. Blumenthala. — W **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem“ Niklasplatz Nr. 1. (328-6-12)

Jan Nowotny

RZEŹBIARZ

w Biały pod Bielskiem

poleca się do wykonania robót budowlanych z kamienia, hidraulicznego wapna, cementu i gipsu, facyat wedle podania lub z projektem facyat; następnie robót wewnętrznych, przedsionków, schodów, sufitów wedle wskazówek lub z potrzebnemi do tego rysunkami, według nowego, trwałego i taniego sposobu. Również przyjmuje do wykonania modele dla odlewu z żelaza, cynku i bronzu, nagrobki, wodotryski, figury ogrodowe tudzież wszelkie pomnikowe roboty.

Wielebne Duchowieństwo i PP. Przełożonych kościołów zawiadamiam, że przyjmuję urządzenia kościelne wszelkiego stylu jak: ołtarze, kazalnice itp. z drzewa, kamienia lub gipsu. Cenniki darmo i opłatnie. (1111-6-9)

LEŚNICZY

praktycznie uzdolniony, fachowy zarządca tartaków parowych, przytem dobry myśliwy, w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz posady.— Adres: L. K. Nr. 243 w Podgórzu przy Krakowie. [1225-1-6]

Przez wiedeńskiego lekarza specyalnego Dra M. Deutscha poprawny starszego lekarza sztabowego Dra Schmidta

olejek do uszów

leczy **wszelką głuchotę,** jeżeli nie jest z urodzenia, usuwa **natychmiast przytępiony słuch i szum w uszach.**

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie z **Wiednia z apteki „zum guten Hirten“ II Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę,* a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch,“* **na co szczególniej uważać należy!** (947-8-20)

C. k. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Trzynaste zwyczajne

Walne zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw.

Galic. akcyjnego Banku hipotecznego

przyjęło do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i o stanie Banku, zatwierdziło przedłożony bilans i udzieliło Zarządowi Banku absolutoryum za rok 1880, a zatwierdziwszy wypłaconą akcyonaryuszom dnia 1 stycznią 1881 zaliczkę na dywidendę po złr. 10 na akcyę, ustanowiło ze zwyżki zysków z roku 1880

superdywidendę po 15 złr. na akcyę

Do Rady nadzorczej zostali ponownie wybrani:

Włodzimierz hr. Borkowski i Dr. Franciszek Smolka,

zaś w miejsce zmarłego ś. p. Ludwika Skrzyńskiego wybranym został:

Władysław hr. Badeni.

Lwów 21 kwietnia 1881 r. (1188-3-3)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).



Powozy w różnych gatunkach

po każdej żądanej cenie;

tak wykwintne, jak też zwykłe gustowne, ale **tylko bardzo trwale wykonane** poleca

OD DAWNA SŁYNNA WIELKA

nadworna fabryka powozów SCHUSTALA & Comp. w Pokrzywnicy (Nesselsdorf) na Morawie,

w *Wiedniu,* I, Kolowratring 8, w *Pradze,* Tischlergasse 8 neu i uprasza o łaskawe zlecenia. (735-11-12)

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

ZAMÓWIENIA GIEŁDOWE

wykonywa najrzetelniej za małem pokryciem

B. FREUND, dom bankowy i komisowy

w Wiedniu I., Wipplingerstrasse Nr. 47 naprzeciw giełdy.

Na pisemne zapytania odwrotna odpowiedź. (676-22 30)

MATTONIEGO

ŻELAZISTA sól mułowa / ług mułowy z Soosmoor pod FRANZENSBADEM.

Wygodne zastąpienie **kąpieli mułowych**

Środek do wytworzenia **kąpieli słonych i żelazistych.**

(1074-2-7) **SÓL KAISERQUELL (Sel purgatif.)**

Rozsyłka: **Mattoni et Comp. Franzensbad.**

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Nieprzemakalne płaszcze i paletoty na wiosnę

z materyj z czystej styryjskiej wełny owczej w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (569-8 8)

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ podróżny lub myśliwski	„ 10 „ 50
Męzykow, hawelok lub paletot	„ 12 — 18
Piękna jupka lub styryjskie sacco	„ 10 — 16
Całe ubrania męzkie	„ 20 — 30
Paletoty damskie lub płaszcze podróżne modne bardzo gustowne	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

w różnych kształtach i kolorach, miękkie lub kosmate, praktyczne dla mężczyzn, kobiet lub dzieci złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Najświeższe i najmodniejsze wzory materyj wiosennych i letnich, zupełnie nieprzemakalnych, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i punktualnie dostarcza za zaliczką handel sukna **Jana Günzberga** w **Gracu** (Styrya).

HEKTOGRAF, patentowany przyrząd pomnażający,

za którego pomocą można pomnażać w prosty zadziwiający sposób z jednego oryginału, jak: pisma, planu sytuacyjnego, portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie w różnych kolorach atramentowych.

Czarny atrament do pomnażania

i poprawna doskonała masa pomnażająca poleca się jaknajlepiej. Patentowany przyrząd zaopatrzony jest w znak mosiężny, na którym wyryte są nazwy Kwaiser i Husak, J. Lewitus. Kopie na wzór przesyła się darmo i opłatnie a na zapytania pisemne natychmiast się odpowiada. Odprzedający otrzymają skład komisowy. Poszukiwani zastępcy.

Przyrząd do porządkowania listów, pism i rachunków,

zrobiony jest trwale z drzewa, waży 1 kilo, zabiera bardzo mało miejsca i jest daleko praktyczniejszy niż alfabetyczna szafka na listy. Cena od 3 złr. wzwyż. [694-8-8]

Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstr. 9.

Poszukuje się

dwóch pokoi z przedpokojem i kuchnią od 1 Lipca b. r.

Zgłosić się należy pod literami **A. B.** *poste restante* Kraków. (1197-2-6)

Człowiek

w sile wieku — **życzy sobie wstąpić jako wspólnik do zakładu fabrycznego w Krakowie,** rozwiniętego i dobrze procentującego. — Wiadomość: Skrodzki, urzędnik poczty w KUTNIE (w Królestwie Polskiem). [1009-9-10]

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

W sobotę d. 30 kwietnia o godz. 7½ wieczór

przedostatnie i galowe przedstawienie

w którem wystąpi **30** tresowanych koni.

Podwójna wyższa szkoła jazdy przez p. Ulbinsky i dyr. Krembsera, szkoła jazdy przez p. Braama, le jeu de la rose, Rubin, arabski ogier, i Puff, koń skakający, Figaro, ogier rosyjski, Höllenbrand, ogier rosyjski i t. d. i t. d.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Na zakończenie:

ulubione polowanie z obrzynkami

Ceny miejsc zwyczajne.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

(705) **August Krembser,** dyrektor.

W niedzielę 1 maja ostatnie popołudniowe przedstawienie dla dzieci po znacznie zniżonych cenach, wieczór o godz. 7½ pożegnalne przedstawienie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*